Nr. 289. Środa 14 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zas i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzami dla wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych c. k. inżynierów Idziego Dziubińskiego z siedzibą w Tarnopolu dla powiatów tarnopolskiego, trembowelskiego, skałackiego i zbarazkiego; Ferdynanda Wszeteczkę z siedzibą w Stryju dla powiatów stryjskiego i doliniańskiego; i Tomasza Słomskiego dla powiatu jarosławskiego z siedzibą w Przemyślu.

Z powodu ustania zarazy w Starej wsi w powiecie bialskim, królewski rząd pruski rozporządzeniem z d. 1 listopada b. r. zniósł ograniczenia przy przywozie i przewozie bydła rogatego i płodów zwierzęcych z Galicyi do rejencyi Opolskiej, ogłoszone okólnikiem tutejszym z dnia 23 października b. r. do l. 51.307. Co do przywozu i przewozu owiec z Galicyi do Prus obowiązują według wspomnianego rozporządzenia następujące postanowienia. Przewóz i przywóz owiec dozwolonym jest pod następującemi warunkami: 1. Ma być wykazane świadectwem urzędowem że: a) w miejscu pochodzenia i 40 kilometrow w około tego księgosusz nie panuje i b) że transport odbywał się przez okolice wolne od zarazy. 2) Stan zdrowia owiec ma być w miejscu przechodu zbadany przez weterynarza rzędowego. Stada, między któremi chociażby tylko jedna chora lub podejrzana sztuka się znajdowała, będą napowrót odsyłane. Przekroczenia tych postanowień podlegają karze wymienionej w § 327 i 328 kodeksu karnego niemieckiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 listopada.

Przekształcenie stosunków cłowo-handlowych, które przebyć ma Austrya niezadługo, stanowi temat tak rozległy i zawiły, że krytyka stronnicza ma wyborne pole do przedstawiania rzeczy w takiem świetle i z takiego stanowiska, jakie odpowiada jej celom *a priori* zakreślonym. Korzyść tę wyzyskują przeciwnicy autonomicznej taryfy cłowej tak skwapliwie i tak starannie, że nie ma dnia, w którymby nie wystąpili z nowym postrachem, z nowemi wróżbami smutnemi. W głosach tych pomijane jest rzeczywiście wszystko, co przemawia na korzyść taryfy, co zapowiada niezawodne korzyści państwu po ustaleniu nowych stosunków. Polemika krytyczna, która toczy się teraz w prasie austryacko-węgierskiej na ten temat, jest tedy tak jednostronną, tak pełną uprzedzeń, że zamiast informować czytelników i wyjaśniać wątpliwości, wikła je coraz więcej.

Gdyby marszałek Mac-Mahon posiadał rękojmię, że nowe wybory wypadną pomyślnie dla stronnictwa konserwatywnego, pewnie nie wahałby się ponownie rozwiązać Izbę deputowanych, bo dzisiejsze położenie jest dla niego nieznośne, dla konserwatystów wielce niepewne, dla republikanów niebezpieczne, a dla samej Francyi jako państwa upokarzające wobec zagranicy. Ale któż zapewnić zdoła marszałka, że nowe wybory wypadną tak, jakby sobie życzył. Zawiódł się już Buffet, po nim Fourtou, a po za tymi dwoma mężami stanu energiczniejsze kierownictwo agitacyi wyborczej da się pomyślić chyba w ręku generała Ducrota lub marszałka Canroberta. To energiczniejsze kierownictwo wymagałoby jednak nietylko generałów na fotelach ministeryalnych lecz także przewagi władzy wojskowej nad cywilną w całym kraju, krótko mówiąc, taka przewaga musiałaby się łączyć ze stanem oblężenia. Wybory dokonane pod protekcyą i w asystencyi siły zbrojnej, to w każdym razie rzecz anormalna w dzisiejszej Europie. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że republikanie zmienili zupełnie swoją taktykę agitacyjną, wzięli rozbrat z tradycyami barykadowemi i wszelkiemi siłami starać się będą o to, ażeby stan oblężenia przedstawiał się w danym razie Europie nie jako akt koniecznej obrony ze strony państwa przeciw podnoszącym głowę żywiołom anarchii i rewolucyi, lecz jako akt samowoli, jako próba pogwałcenia woli kraju brutalnemi środkami. Stan oblężenia powitałaby cała Europa ze zgorszeniem, bo nie ma wątpliwości, że od Paryża aż do Petersburga większość głosów i sympatyj jest po stronie republikańskiej. Cała Europa sprzyja republikanom tak serdecznie, że potępiłaby nawet stan oblężenia oparty na jakiej ruchawce rewolucyjnej. Przyjaciele zagraniczni Gambetty są niewyczerpani w argumentach, jeżeli chodzi o usprawiedliwienie jego stronnictwa. Powiedzianoby wtedy niezawodnie, że konserwatyści, że sam Mac-Mahon i senatorowie wywołali ruchawkę, ażeby upozorować akt samowoli, że zatem taki stan oblężenia jest nawet zdrożniejszy niż zarządzony bez powodu bezpośredniego, jedynie dla przeforsowania kandydatów monarchicznych. A marszałek Mac-Mahon jest bardzo tkliwy na opinię Europy i choć lekceważy sobie potępiające wyroki prasy zagranicznej, nie lekceważyłby pewnie najmniejszego objawu niechęci, pochodzącego z kół rządowych. O zadowolenie Berlina nie dba Mac-Mahon tak, jak o opinię lojalnego żołnierza, z którą niechciałby się nigdy rozstać. A opinia ta należy się marszałkowi i stanowi jedyną nagrodę jego za bezprzykładnie trudne położenie, w jakiem go stawia septenat z dwoma siłami, z których zawsze jedna dążyć będzie do lasa a druga do Sasa. Aby podołać trudnościom, z jakiemi połączone są dziś rządy we Francyi, potrzeba być tak genialnym i bezwzględnym, jak ks. Bismarck. Może i to nie wystarczyłoby jeszcze, jeżeliby geniusz i bezwzględna energia nie łączyły się z takiem nadzwyczajnem szczęściem, jakie posiada ks. Bismarck w każdem dziele swojem. I któż wobec tych trudności może z przekonania posądzać marszałka Mac-Mahona, że z krzesłem prezydenta rzeczypospolitej łączy go nie szlachetne i bezinteresowne poświęcenie się dla dobra ojczyzny, lecz pospolita żądza panowania?

Teraz dla odmiany Turcya grozi Serbii i formalnie wyzywać się ją zdaje do bezzwłocznej walki, jeżeli walka ta jest rzeczą postanowioną i zwlekaną bywa z jednego miesiąca na drugi nie przez wzgląd na Turcyę lecz dlatego, że tak postępować każe interes Serbii. Energiczne upomnienie się Turcyi o odpowiedź na ostatnią notę wystosowaną do Belgradu, zakrawa na prowokacyę ale mimo to słuszności odmówić mu nie można. Serbia straciła już dawno pretensyą, ażeby wierzono jej zapewnieniom pokojowym choćby nawet ujętym w formę oficyalnego oświadczenia. Nikt w Europie nie ufa już Serbii, wszędzie uznano, że pospolita obłuda i chęć wyprowadzenia przeciwnika w pole, stanowią podstawy całej polityki belgradzkiej, więc któż może wyrzucać Porcie, że wystawiona na ciągłe zaniepokojenie, że krępowana w ruchach wojskowych zdradzieckim kierunkiem polityki niewdzięcznego wazala, chce w końcu wyjaśnić sytuacyę i wiedzieć ostatecznie, jak ma podzielić swoje siły wojskowe i w które strony skierować nowe korpusy koło Sofii stojące. Kto chce wojnę prowadzić, powinien być przygotowany na operacye w każdej porze roku, a Serbia chciałaby urządzić sobie kampanię w porze najwy-

---

17)

KONKURENT PANNY ANNY

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy).

Drozdowski zapalił sygaro zażenowany taką grzecznością dziedzica, a że nigdy nie używał tego rodzaju cygaretów, palenie to nadzwyczaj go zaambarasowało. Przez uszanowanie nie śmiał spuścić oczu z mówiącego, a tu papierek lepił mu się do ust, tytoń z ogniem sypał się z jednego końca na rękę, a z drugiego czepiał się języka; spluwać nie śmiał, i przestać palić nie wypadało, więc cmokał i kręcił się kompletnie tem paleniem zakłopotany....

— Jakże on chce, na rewers, czy oblig notaryalny? — zapytuje Anastazy....

— Naturalnie, że przed rejentem — mówi Drozdowski strzepując ogień z poły surduta. — Zapewne pan dziedzic ma z sobą wykaz hipoteczny?

— Na co wykaz?

— A jakże? wypadnie wnieść do hipoteki....

— Czyś ty zwaryował, panie Walenty? — zawoła zdziwiony tem Anastazy... — Ja, ja, Anastazy Zarwański, dziedzic Małych Dołków, mam dawać hipotekę?

— On tak mówił...

— To powiedz mu, że jest waryat ze swoją hipoteką!... Moje słowo więcej znaczy niż sto hipotek, rozumiesz? Osioł on jest! Gdybym ja chciał mazać hipotekę, która nawet jeszcze nie jest uporządkowaną, tobym się nie prosił takiego kupca z miasteczka.... W Kielcach, w Warszawie, dość mi kiwnąć palcem, a zasypaliby mnie pożyczkami... Paradny on ze swoją hipoteką!...

— Jaśnie panie — odzywa się z pokorą woźny, przydeptując butem resztkę niedopalonego papierosa — on inaczej nie da.

— A ja myślałem panie Drozdowski — rzecze z ironią Anastazy — że ty masz głowę.

— Zdaje się że mam — odpowiada woźny podnosząc spadające kosmyki włosów na czubek łysiny.

— Otóż to właśnie, że ci się zdaje — faktycznie jej nie masz, jeżeliś myślał, że dziedzic Małych Dołków to bankrut, że ma nóż na gardle.

— Pójdę jeszcze... spróbuję... może...

— Korzeniowski ma w panu nieograniczone zaufanie — wtrąca Bruno przypomniawszy sobie wczorajszą rozmowę z kupcem. Pożyczka pożyczką, to jeden interes, ale gdybyś pan mnie chciał dopomódz, to dalibóg, obsypałbym cię rublami... Tylko całe nieszczęście, żeś się pan już sprzągł z tym kupczykiem Jasiem... słyszałem...

Drozdowski, który dotąd nie zwracał uwagi na Brunona, a o którego wczorajszych oświadczynach rozpowiedział mu Korzeniowski, spojrzał uważnie na mówiącego, i nie wiedział co z sobą zrobić...

— Ot widzisz — dodaje Anastazy — samo szczęście lezie ci w ręce, a ty powiadasz że masz głowę... Ja ci daję słowo honoru za tego pana, który jest moim przyjacielem, że nie żałowałby ci i tysiąca...

— Ma się rozumieć, nawet dam na piśmie....

— Hm, hm! — mruczy z dziwnie skrzywioną twarzą Drozdowski, poprawiając łysinę. — Żebym ja to był duchem świętym przewidział.... Akurat na jarmarku przychodzi do mnie Jaś...

— Wiemy o wszystkiem — rzecze Anastazy. U was na prowincyi to ludzie nie mają wyobrażenia o interesach. Jaki taki kupi ci kieliszek wódki...

— Prawda jaśnie panie, my ludzie biedni....

— I będziecie biedni do samej śmierci, boście osły, i nie rozumiecie, co to są interesa!...

— Prawda jaśnie panie....

— A wziąłbyś tysiąc rubli jak nic.... ot za trochę gadania...

— Prawda....

— A tysiąc rubli to majątek.... dla ojca ośmiorga dzieci....

— Z których trojga nie żyje — dodaje woźny.

— Mniejsza o to, że nie żyje, ale żyły i kosztowały... — mówi już zapalając się Zarwański.

— Oj prawda, że kosztowały, bo to i chrzty i pogrzeby.... Józio to by miał teraz pewnie czternasty rok, Kasia chyba z ośm, a nasz proboszcz to powiem panom pod sekretem kosztuje, niech Bóg broni, jak kosztuje — prawi ciszej oglądając się na wszystkie strony. — Grzech obmawiać kapłańską osobę...

— Głupców zawsze się tak drze, bo z kogoż wziąć jak nie z takich... I mówię ci, panie Drozdowski, do końca życia będą cię wszyscy drzeć, jeżeli nie przyjdziesz do rozumu. No i zróbże go tu kancelistą przy sądzie pokoju — rzecze zwracając się do Brunona — będzie siedział dwadzieścia lat i klepał biedę, a interesa robił za kieliszek wódki.

— Idę! — zawołał woźny zrywając się z siedzenia — i co będzie można jaśnie panie wszystko się będzie robiło.

— Mój Drozdosiu — odpowie na to Anastazy — tu nie idzie o to, żeby się robiło, ale żeby się zrobiło... Od czego głowa na karku?

— Ja to miarkuję, trzeba ostrożnie, cichutko... tak z boku pif raz... pif drugi!...

— A jak mało, to jeszcze trzeci raz pif — dodaje uśmiechnięty Bruno...

— Ma się wiedzieć.... i trzeci — kończy rezolutnie woźny wychodząc z pokoju.....

— Jeżeli kto nie zrobi, to ten głupiec zrobi — odzywa się Anastazy wstając z łóżka. — Na prowincyi, w takim partykularzu, wyrafinowany rozum nie popłaca. Gadaj ty trzy godziny komuś, przedstaw, że interes dla niego najkorzystniejszy — to albo cię nie zrozumi albo nie będzie wierzył. A jak taki sam głupiec, jak on jest, przyjdzie do niego i powie mu dwa słowa po swojemu — zaraz co innego... Z mojej praktyki w interesach ja to znam doskonale, i dlatego zawsze używam pośrednictwa podobnych niedołęgów. Tu inaczej nie można; albo deptać z góry panie dobrodzieju... albo tak głupio, jak ich rozum starczy.... Zobaczysz, on się doskonale wywiąże z poselstwa....

Tymczasem w głowie pana Walentego po wyjściu z oberży, kotłowało się wszystko jak w garnku. Tyle obietnic i pięknych widoków otwarło się naraz przed oczami miasteczkowego doradzcy, że w tej samej chwili uczuł się nadzwyczaj małym w porównaniu z tem, czemby mógł być, gdyby pierwej przyszła mu myśl odpowiedniego zużytkowania swego rozumu...

— Prawda Walenty, jak ty zmarnowałeś swoje zdolności! — mówił uderzając się końcem palców w czoło i idąc z pochyloną

godniejszej, bo dopiero na wiosnę. Jeżeli Porta na prawdę postawiła Serbii taką ostrą alternatywę, że otrzymać musi w odpowiedzi albo rękojmię spokojnego zachowania się albo formalną deklaracyę wojenną, to powinszować należy tureckim dyplomatom sprytu, z jakim wybrali najlepszą do takiego kroku porę. Chociaż bowiem stan rzeczy na teatrze wojny nie jest teraz przychylny dla Turków, zachodzą inne powody zniechęcające ludność serbską do kampanii, mianowicie zima i przykry widok bezwzględności, z jaką Rossya traktuje Rumunię rozbijając jej armię na drobne oddziałki, z których każdy gubi się w korpusie rossyjskim. Lament Rumunów pewnie dotarł do Belgradu w chwili, gdy trzeba było dać stanowczą odpowiedź Porcie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przesilenie w Francyi.)

Potwierdza się wiadomość, że zamiar prawicy senatu wniesienia interpelacyi, któraby miała na celu wotum ufności bądź to dla marszałka i ministerstwa z 16 maja, bądź też dla marszałka samego, rozbił się w części o konstytucyjne skrupuły księcia Audiffret - Pasquiera, częścią zaś o opór tych, którzy nie chcą zerwać z konstytucyą, mianowicie zaś pana Béraldi. Ministerstwo Brogliego jako takie nie może się więc niczego od senatu spodziewać, a w Wersalu krążyła 8 listopada pogłoska, że ministerstwo prosiło marszałka stanowczo o dymisyę. Z drugiej strony prawica senatu chciała dać dowód marszałkowi, że jest do niego przywiązaną, tak jak dawniej. Wysłała więc ponownie deputacyę, złożoną z marszałka Canroberta, hrabiego Daru, Bochera, Kerdrela, Lareinty i Espeuillesa, aby zapewnić marszałka, że w energicznej obronie kraju i społeczeństwa może liczyć na większość w senacie. Mac-Mahon odpowiedział: „Krok wasz dowodzi, że mogę liczyć na waszą pomoc w polityce konserwatywnej, którą, jak wam wiadomo, mogę się jedynie kierować.“ Następnie zwrócił się do marszałka Canroberta, a poklepawszy go poufale po ramieniu rzekł: „Doprawdy stary towarzyszu, my dwaj z pomocą armii będziemy umieli utrzymać wszędzie pokój.“ W końcu odezwał się marszałek do pana Bochera: „Liczę także na pana, jakkolwiek pan z skromności już cztery razy nie przyjąłeś z rąk moich teki ministeryalnej.“ Od tego czasu, pisze dalej korespondent paryski jednego z dzienników niemieckich, oczekujemy na próżno utworzenia nowego ministerstwa z członków prawicy senatu. Kursująca na giełdzie pogłoska, jakoby przyszły gabinet miał się składać z samych generałów, nie zasługuje na wiarę. Inni znów utrzymują, że tylko Broglie i Fourtou ustąpią, i że Caillaux zostanie prezydentem ministrów a Brunet otrzyma tekę ministerstwa spraw wewnętrznych; ale i to jest tylko domysłem. Bonapartyści uznali również za stósowne wysłać deputacyę do Mac - Mahona. Deputacya ta składała się z panów Rouhera, Jolibois, hrabiego Murat i z przywódców frakcyj. I do nich odzwał się marszałek w sposób stanowczy i pewny siebie.

Połączone frakcye lewicy Izby deputowanych odbyły dnia 8 listopada plenarne posiedzenie; wybrały wspólnie komisyę złożoną z 18 członków, którą prasa konserwatywna nazywa „komisyą bezpieczeństwa nowego konwentu“. Komisya ta, która postanowiła na razie utrzymywać swe narady również w tajemnicy, składa się z panów: de Marcère, Germain, H. de Choiseul, Leona Renault i Bethmonta z lewego centrum; z panów Jules Ferry, A. Grévy, Tirard i Antoniego Proust, z lewicy republikańskiej; Gambetta, Brisson, Floquet, Lepère i Goblet reprzezentują republikańską unię; z najskrajniejszej lewicy weszli w skład tej komissyi: Louis Blanc, Lockroy, Madier de Montjau i Clémenceau.

(Z parlamentu francuskiego.)

Na posiedzeniu odbytem dnia 8 listopada potwierdziła Izba deputowanych cały szereg niezakwestyonowanych wyborów. Dopiero przy wyborze konserwatysty Roques wniósł dep. Brisson, aby odroczyć ostateczną uchwałę co do tego wyboru. Wybór ten, powiedział Brisson, wypłynął z oficyalnej kandydatury, stoi zatem w związku z ważną kwestyą zasadniczą, której nie można tak mimochodem załatwić porówno z wyborami niezakwestyonowanemi. Dla polecenia tych kandydatów użyto białych plakatów, przysługujących tylko rządowi. I to jest nadużyciem, które trzeba należycie zbadać. Paweł Cassagnac odpowiada na to: Drugie biuro, które wam przesłało sprawozdanie z tego wyboru, sądziło, że byłoby może niesprawiedliwem, gdyby Izba składała się z samych republikańskich członków, którzyby w takim razie byli sędziami i stroną w jednej osobie. Przy dokładniejszem badaniu rzeczy pokaże się, że oficyalna kandydatura w roku 1871 (pod Gambettą) w daleko bezwzględniejszy sposób odgrywała rolę, aniżeli obecnie. Nadto trzeba będzie zbadać, czy opieka rządowa w rzeczy samej sprowadziła wybór, lub czy raczej w wielu wypadkach najmniejszego nie wywarła wpływu na przebieg wyboru. Istnieją nawet kandydatury, które z powodu polecenia rządu właśnie ucierpiały (ironiczne oklaski na lewicy) a jeśli ja ze zwej strony nie podziękowałem za tę opiekę, to jedynie dla tego, że nie chciałem jej dyskredytować i zrywać solidarności z mymi przyjaciołmi z prawicy. Jeśli więc większość chce dowieść, iż nie zamierza systematycznie wykluczać mniejszości, to niech potwierdzi wybór pana Roquesa. Inaczej będziemy musieli ustąpić przed siłą, nie omieszkamy jednakże zaprotestować. P. Brisson: Dziś idzie tylko o to, aby kwestyę tę odroczyć celem dojrzalszego zbadania jej w obecności walecznego rządu, który nie chce pozbawić się władzy a mimo to nie pojawił się dotąd w Izbie bez wątpienia z obawy przed podobnemi oświadczeniami, jakie właśnie słyszeliśmy. (Oklaski z lewicy.) Izba zgodziła się na odroczenie. Taki sam wniosek postawiono przy wyborze republikanina Bethmonta w Rochefort. Pan Victor Hamille: Słyszę pana de Choiseul wołającego: „Nie zapomnimy wam tego!“ Muszę zaprotestować przeciw tym słowom. Pan de Choiseul: Chciałem tylko powiedzieć, że Izba wchodząca zaraz z początku na tyrańskie tory i występująca z osobistemi obelgami i szykanami, zapom na o swej godności. Wniosek odroczenia wyboru Bethmonta został odrzucony 443 głosami przeciw 22 a wybór został potwierdzony.

(Kampania zimowa.)

Sprawozdawca *Hamburger - Correspondenz* w liście z Zimnicy uważa za fizyczne niepodobieństwo, aby w tym jeszcze roku operacye wojenne mogły się posunąć za Bałkany i zagrozić Stambułowi. Jedynym celem tegorocznej kampanii może być zdobycie Plewny, usadowienie się na zimę w tej okolicy Bułgaryi i przedsiębranie ztąd drobnych wypraw w rejonie zajmowanego przez wojska terrytoryum. Prawdopodobnie i przesmyk Szybka będzie na zimę opuszczony, gdyż zwyczajnie od drugiej połowy listopada góry i drogi bywają tak zasypane śniegiem, że pobyt w nich jest prawie niemożebny. Jednakże postawiony w Gabrowie korpus wojska pilnować i bronić może dostatecznie przesmyku podczas zimy, po pierwszem zaś stopnieniu śniegów, można będzie zająć go napowrót. Zimowa akcya ma się ograniczać na nieustannem niepokojeniu przeciwnika. O użyciu większych mas piechoty podczas zimy mowy być nie może, a to jest jawne dla każdego, kto przypatruje się ruchom wojsk i widzi, z jakiemi niezmiernemi trudnościami przychodzi posuwać się naprzód. Już dzisiaj w czasie deszczów pojedyncze kolumny mogą przebyć zaledwie połowę tej drogi, jaką dawniej przy pięknej pogodzie przebywały z łatwością, o wiele trudniej byłoby w czasie zimy przy nieustannych burzach, śniegach i zamieciach. Kto nie widział maszerujących wojsk w tej porze roku, nie może mieć o tem żadnego pojęcia. Drogi zamienione są w grzązkie bagna. Żołnierz nieraz na dwie stopy głęboko zapada się w błoto, i z największem wysileniem zaledwie może się z niego wydobyć. Do tego w pustem polu dmie ostry wiatr północny, przejmujący do kości. W czasie marszu nie ma się czem posilić ani rozgrzać, gdyż bagaże w tyle zostają. Słowem taki marsz jest prawdziwą męczarnią, a jednak to dopiero jesień. Wprawdzie żołnierze utrzymują, że wolą zimny wiatr północny, niż cieplejszy ale stokroć nieznośniejszy wiatr południowo-wschodni, dmący na przemian z pierwszym od morza Czarnego i pędzący przed sobą czarne chmury deszczowe. Nie tyle więc są dotkliwe dla żołnierzy zimna, ile deszcze, a później znowu śniegi i zawieje tak częste w Bułgaryi. Nie ma nic smutniejszego nad widok biwakującego lub maszerującego oddziału wojska w czasie trzy lub czterodniowej ulewy, jaka w tej porze roku często się zdarza. Żadne ubranie w świecie nie jest w możności zabezpieczyć żołnierza przed potokami spadającej wody. W parę godzin wszystko co żołnierz ma na sobie: płaszcz, mundur, spodnie, okrycie przemokłe, przylega do ciała jak najobciślejsze trykoty. A jednak cały oddział, bez względu na to, że nie ma suchej nitki na sobie, musi całemi godzinami iść naprzód, wśród szumiącego deszczu, po bezdennej rozmokłej drodze, bez nadziei osuszenia się i rozgrzania na nowej kwaterze. A jeżeli taki oddział śmiertelnie znużony, wygłodzony, dojdzie nareszcie do miejsca swego chwilowego przeznaczenia, najczęściej nie znajduje dachu i wygodnego noclegu. Jak w ciągu całego dnia żołnierz otoczony był wilgotną atmosferą, tak samo jest i w nocy. Że od nastania dżdżystej pory roku choroby wśród wojska przynajmniej w czwórnasób się nie wzmogły, jest rzeczą zadziwiającą, jak niemniej zadziwia, iż pojedyncze oddziały wojsk przy największej niepogodzie ciągle odbywają znaczne marsze, że karność w szeregach armii nie rozwolniła się, i że tak żołnierze jak i oficerowie ducha nie tracą.

(Z Rumunii)

Z Bukaresztu pisze korespondent *Augsb. Allg. Ztg.* 3 b. m.: Dziennik ministeryalny *Romanul* poświęca dzisiaj wstępny artykuł telegramowi *Agence Havas*, według którego Włochy w porozumieniu z Niemcami i Anglią po kapitulacyi Osmana baszy, wystąpią z propozycyami pokojowemi. „Pomiędzy warunkami pokojowemi — pisze *Romanul* — podanemi przez *Agence Havas*, jest jeden nieprawdziwy, albowiem nie może istnieć ani jako uchwała ani też jako propozycya. Mamy tu na myśli zamianę Dobruczy za tę część Bessarabii, którą Rossya zwróciła w r. 1856. Jest rzeczą bardzo możliwą, że car Aleksander postanowił wynagrodzić Rumunów za ofiary, jakie ponieśli, za lojalność i bohaterstwo, z jakiem walczyli i jeszcze walczą przy boku jego armii, ale tylko ci, którzy nie znają charakteru cara Aleksandra i konwencyi z $^4/_{16}$ kwietnia mogą puszczać w świat pogłoskę o ponownym zaborze Bessarabii przez Rossyę; szerzeniem takich wieści mijają się z prawdą a nadto ubliżają cesarzowi rossyjskiemu. Konwencya $^4/_{16}$ kwietnia r. b. zawiera wyraźnie postanowienie, że całość terytoryalna Rumunii ma być szanowaną. Któż śmie powątpiewać, że to postanowienie konwencyi niezostanie dotrzymane? Ale my mamy jeszcze daleko lepszą rękojmię, że powyższe postanowienie konwencyi będzie szanowane. Cesarz rossyjski dał swoje słowo na to, a my wierzymy temu słowu więcej niż wszystkim pisanym traktatom. Ale idźmy dalej. Cesarz Aleksander dał nam to słowo przed wkroczeniem wojsk rossyjskich do Rumunii. Od tego czasu walczyły wojska rumuńskie wspólnie z wojskami rossyjskiemi. Obie armie przelały krew swoją na polu chwały w celu oswobodzenia ludów a cesarz rossyjski, który oświadczył, że nie prowadzi wojny w celu rozszerzenia granic swego państwa w Europie, miałby obecnie przywłaszczyć sobie pewną część terytorym rumuńskiego?! Przeciwnie; nam wiadomo, że Aleksander II da narodowi rumuńskiemu wszystko, co tylko będzie w jego mocy i potęgą swą będzie wspierał niezawisłość i byt państwa rumuńskiego.“ Mimo całej tej pewności, wiary i zaufania do cesarza rossyjskiego, przebija z powyższego artykułu dziennika *Romanul* obawa, że polityka będzie wymagała jakichś ofiar, i że kozłem ofiarnym może być Rumunia.

„Z powodu zajęcia rumuńskich dróg żelaznych przez armię rossyjską, podskoczyły w Rumunii nadzwyczajnie ceny drzewa; sąg kosztuje obecnie przeszło 100 franków. W skutek podrożenia drzewa podrożał także chleb, albowiem piekarze nie mają opału. Węgiel kamienny wyszedł nam już zupełnie, tak, że zakład gazowy nie ma z czego produkować gazu i zapowiedział, że wkrótce przestanie oświetlać miasto. Dekretem książęcym ogłoszonym w dzienniku urzędowym 30 z. m. uznaną została budowa drogi żelaznej z Belgradu do Ismaiły za pożyteczną i konieczną, tak, że ustawa o wywłaszczeniach ma być zastosowaną także i na tej przestrzeni. Budowę drogi żelaznej z Sistowy do Tirnowy, rozpoczęto w zeszłym tygodniu. Przedsiębiorca budowy, Rossyanin Poljaków, nie chciał oznaczyć terminu, w którym ukończy budowę, a to z uwagi na niepewne stosunki i na możliwość wkroczenia nieprzyjaciela do kraju; mniejszym przedsiębiorcom nałożono warunek, że nie wolno im zatrudnić przy budowie mniej jak 5 000 robotników. Nie należy sobie wyobrażać, że budowa drogi żelaznej z Fratesztie do Zimnicy i dalej z Sistowy do Tirnowy jest tylko kaprysem ze strony Rossyan. Przeciwnie, ta linia kolejowa jest dla nich kwestyą najżywotniejszą, i jeżeli droga ta nie zostanie rychło wykończoną, ucierpią na tem niezmiernie finanse rossyjskie, albowiem transport potrzeb dla armii rossyjskiej na zwykłych wozach pochłania bajeczne sumy. Między Fratesztie a Zimnicą utrzymują Rossyanie 18.000 wozów do transportu potrzeb dla armii. Każdy wóz kosztuje dziennie 16 franków; na miesiąc wydają tedy Rossyanie za podwody 7,640.000 franków. Ponieważ na każdy z tych wozów można naładować tylko 30 pudów (13 ók czyli 16 kilogramów) a podróż z Fratesztie do Zimnicy (odległość 120 kilometrów) trwa cały tydzień, przeto kosztuje Rossyan przewiezienie 1 centnara chleba, mąki, żyta, siana i t. p. 25 franków. Wprawdzie zbogaca się wiele osób przy tym interesie z wyjątkiem włościan, którzy dostarczają podwody. Ci biedacy dają podwody za niskie stosunkowo wynagrodzenie, marnują na bezdennych drogach swe konie i bydło i najczęściej powracają do domu bez koni, wozów i pieniędzy. W tej mierze nie ciąży wina na intendanturze rossyjskiej; wszakże 16 franków dziennie za wóz z parą końmi, jest dobrą zapłatą. Ale tych 16 franków dostaje najpierw pierwszy przedsiębiorca i płaci z nich drugiemu przedsiębiorcy co najwyżej 14 franków; ten drugi przedsiębiorca płaci trzeciemu ledwie 12 franków i tak dalej, tak, iż włościanin dostarczający wozu i koni dostaje co najwyżej 6 — 8 franków a najczęściej wcale nic. Droga żelazna z Gałaczu do Benderu zostanie wprawdzie w tych dniach oddaną do użytku publicznego, ale wątpię, ażeby kto odważył się jechać tą koleją, Pominąwszy już okoliczność, że wszystkie progi na tej linii kolejowej są z miękkiego drzewa, to nasypy są tak liche, że szyny uginają się, gdy przejeżdża pociąg próżny!

Przy końcu przyszłego miesiąca ma być oddaną do użytku publicznego węgierska kolej z Temeszwaru na Karansebes do Orsowy a względnie do Werciorowy. Odtąd odbywać się będą wszelkie transporty ze wschodu na zachód tą drogą żelazną, jako najkrótszą; czas jazdy między Bukaresztem a Wiedniem będzie o 12 — 14 godzin krótszy. Najkrótszą dotychczas drogą, jest, jak wiadomo, linia na Gałacz, Roman, Czerniowce, Lwów. Po oddaniu linii Temeszwar - Orsowa do użytku publicznego, otrzymywać będziecie moje listy o 12 godzin wcześniej. Straci na tem bardzo wiele towarzystwo kolei Lwowsko - Czernio-

---

głową przez rynek. — Dalibóg, bywało za butelkę porteru, za garnuszek masła od baby ze wsi, suszyło się głowę, aby tak, siak, wykręcić z biedy jakiego Bartłomieja. I nogi człowiek schodził latając z pozwami po wsiach, a za co? za piętnaście groszy milowego, za kieliszek wódki, który dziedzic każe mi podać na talerzu w przedpokoju... Spisz jak dziad gdzieś tam w karczmie za piecem, chodzisz ubrany jak dziad, żyjesz jak pies nieprzymierzając — a w twojej głowie tyle rozumu, i ty nie wiesz sam co z nim zrobić!...

— Tęgi szlachcic z tego pana Anastazego — myśli po chwili — że też Bóg święty nie dał mi spotkać się z nimi dawniej; ho, ho.... co to znaczy, jak ktoś ci powie, coś ty wart, a powie ci więcej niż ty sam wiesz... Gdzie moja głowa była przez tych lat dwadzieścia, hę?... no gdzie była? — wymówił głośno zażywając tabakę.

— Panie Walenty! — a co asan tak gadasz do siebie — zaczepia go kupiec stojący we drzwiach swojego domu.

— Na siebie gadam — odrzecze podnosząc głowę woźny.

— Co, co? — pyta wesoło Korzeniowski.

— No wymyślam sobie, żem taki głupi.... Uważasz jegomość, jakem skalkulował, tom się bardzo tanio sprzedawał.

W taki sposób wartoby podać asana do sądu za marnotrawcę.

— Oj że warto, to warto... Dziś dopiero przejrzałem na oba oczy, jakem pogadał z tym Zarwańskim.... To ci głowa panie Korzeniowski, to ci głowa, ha! Co człowiek myśli trzy lata, on ci w lot zaraz uchwyci... Powiesz mu to, a on bajki prześwietny sądzie, powiesz owo, on bajki prześwietny sądzie, i prawda!

— Jakże mogą być naraz i bajki i prawda? — przerywa kupiec.

— Eh! bo jegomość to zawsze lubisz filozofować... a ja taki powiadam, że on ma łeb to łeb Pogadajcie z nim tylko kwadransik. Inny to będzie ci na to rzekłszy mytlił, bałamucił tędy, owędy... a on prosto z mosta kładzie ci nieprzymierzając łopatą do głowy i człowiekowi naraz robi się jasno jak przy stu świecach, i powie sobie: spałeś panie Walenty, spałeś jak szczęścia pragnę dla dzieci....

— Ja myślę Walenty, żeś ty właśnie nie spał tej nocy, i bredzisz na jawie; pójdź do sklepu, przetrąć essencyi, to się wykurujesz....

Propozycya Korzeniowskiego nie natrafiła na wielki opór woźnego, bo zaświeciły mu żywiej oczy, gdy kupiec kiwnięciem głowy kazał sklepowemu chłopcu podać essencyą do drugiego pokoiku. Pan Walenty znał się dobrze z tym bronzowym eliksyrem, przechylił kieliszek z prawdziwą przyjemnością, a jeszcze z większą zagryzał migdałem, który obok butelki na tacce podano.

Właśnie w tej chwili przechodziły przez pokoik Anusia z ciotką Salomeą.

— Tylko też nie siedźcie długo — rzecze kupiec do córki, gdy ta całowała go w rękę na pożegnanie. — Obiad o dwunastej, a ja nie lubię czekać, zresztą zimno na dworze, można się zaziębić.

— Wrócimy zaraz po nabożeństwie — odpowiada Anusia kłaniając się z wdziękiem woźnemu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiecko-Jaskiej, równie jak przez wybudowanie linii kolejowej Gałacz-Bender, ustaną bowiem na kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej wszelkie transporty z Austryi i południowej Rossyi".

(Mowy w Guildhall.)

Na bankiecie u lordmajora w Guildhall zebrało się 9 b. m. około 90 gości, pomiędzy tymi członkowie gabinetu, Mussurus basza, Ibrahim basza, poseł chiński, poseł amerykański i inni dyplomaci; nie było jednak posłów niemieckiego, rossyjskiego i włoskiego. Przyjęcie odbyło się w świetnie przyozdobionej bibliotece i trwało prawie godzinę. Wielki zapał wzbudziło pojawienie się Mussurusa, Salisbury'ego, Derby'ego, Crossa, W. H. Smitha, a wreszcie Beaconsfielda. Po przybyciu ostatniego udano się na bankiet. Obok nowego lordmajora siedzieli z prawej strony ustępujący lordmajor, jego młodsza córka, dalej lordkanclerz i większa część ministrów; po lewej stronie lady mayoresse, lord Beaconsfield, lady ex-mayoresse, książę Richmondu i ambasador turecki. Po toaście na cześć królowej i następcy tronu, wzniósł lordmajor toast na pomyślność wojsk morskich i lądowych. W odpowiedzi na to oświadczył minister wojny, że stan wojska jest bardzo zadowalniający, że podwyższone żądania pieniężne są zupełnie uzasadnione, i wyraził nadzieję, że Anglia nie dobędzie nigdy miecza bez słusznego powodu i nie schowa go też nigdy z uszczerbkiem swego honoru. Nowy minister marynarki mówił o ulepszeniu okrętów. Lord major pił następnie na zdrowie obcych dyplomatów, ubolewał nad nieobecnością wielu panów, których wprawdzie uniewinniał, zapewniając jednak, że wszyscy znaleźliby jak najserdeczniejsze przyjęcie. Dziękował przedewszystkiem ambasadorowi tureckiemu, który przybył wśród tak smutnych stosunków, towarzyszących wojnie w najwyższym stopniu niesprawiedliwej.

Ambasador turecki Mussurus basza podziękował w imieniu ciała dyplomatycznego, gdyż jako *doyen* tego ciała zwykł występować w jego imieniu. „Jestem szczęśliwy z tego powodu, że u Jej król. Mości, słusznie ukochanej królowej, jestem akredytowany przeszło ćwierć wieku. Okoliczność ta, z której jestem dumny, przywiązała mnie bardzo do narodu, który od pierwszej młodości wzbudzał we mnie sympatyę i podziwienie. Zanim przybyłem do tego kraju, byłem już, jak się Francuzi wyrażają, anglomanem, przytem jednakże wiernym sługą i poddanym mej ottomańskiej ojczyzny... Im dłużej żyję w Anglii tem bardziej podziwiam ten wielki potężny i szczęśliwy naród. Potęga Anglii na morzu jest potęgą Neptuna, którego trójzęba tak rezolutnie Anglia strzeże. Podziwiam angielską rozumną działalność, która panowanie, cywilizacyę i literaturę Anglii rozszerzyła w najodleglejsze części ziemi. Podziwiam ową angielską prawość i uczciwość a przedewszystkiem ową polityczną i osobistą wolność, która datuje się z najodleglejszych czasów dała przykład konstytucyjnych swobód będących dziś udziałem większej części Europy. Pomiędzy innemi narodami jest państwo ottomańskie zobowiązane Anglii do wdzięczności za przykład, za którym poszło. Czas, w którym to państwo rozpoczęło nowy żywot, datuje się od zniszczenia systemu janczarskiego, który przeszkadzał wszelkiemu postępowi. Jego cesarska Mość sułtan Abdul Medżid, sławny ojciec teraźniejszego cesarza zainaugurował swe rządy proklamacyą zabezpieczającą życie, własność i honor wszystkich swych poddanych bez różnicy wiary i narodowości. Te zasady rozwijano dalej za pomocą ważnych i licznych politycznych i administracyjnych reform a Jego ces. Mość, teraźniejszy sułtan, mój wysoki pan, wstąpiwszy na tron swych przodków uwieńczył natychmiast wielkie dzieło tem, że dobrowolnie nadał całkowitą, liberalną konstytucyę opierającą się na wolnej reprezentacyi wszystkich ludów wchodzących w skład jego państwa. Ja sam, chrześcijanin, porówno z innymi chrześcijańskimi ziomkami mam zaszczyt być senatorem, członkiem ottomańskiej Izby wyższej. Nie wątpię o tem, że ta polityczna przemiana państwa, uskuteczniona podług zasad angielskich, wywołuje radość pomiędzy Anglikami. Wiem, że istnieje pewne niedowierzanie co do istoty tej przemiany, niedowierzanie lub raczej zła wola, wypływająca z politycznych swarów i drażliwych okoliczności towarzyszących tej wojnie, w której kraj mój broni swej niezależności i niepodzielności. Ale muszę zwrócić uwagę tych niedowiarków na to, że ostateczny sąd o faktach należy do historyi, która się nie upaja lecz jest trzeźwą. Obawiam się, aby mi nie zrobiono zarzutu, że mówię tylko o sobie i swoim kraju, gdy tymczasem występując w imieniu ciała dyplomatycznego, powinienem mówić o dyplomacyi. Ale panowie pojmujecie, dla czego milczę o niej, wiecie nadto, że wojna paraliżuje działalność dyplomacyi, której prawdziwym celem jest utrzymanie pokoju".

Po mowie ambasadora tureckiego przemówił lord kanclerz o ustawodawstwie angielskiem a następnie wzniósł lord major w najpochlebniejszych wyrazach toast na zdrowie Beaconsfielda. Ten odpowiedział mową, którą podaliśmy w streszczeniu w wczorajszym numerze *Gazety*.

KRONIKA

— **JE. dr. Stremayr**, minister oświaty i wyznań, przybędzie jutro rannym pociągiem pospiesznym do Lwowa, aby wziąć udział w uroczystym akcie poświęcenia i inauguracyi nowego gmachu szkoły politechnicznej. JE. panu ministrowi towarzyszy sekretarz ministeryalny p. Gautsch de Frankenthurn.

— **W teatrze** dziś „Ożenić się nie mogę", komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca) i „Na nerwowe panie", komedya w 1 akcie Henrjona, przekład Lecha Nowakowskiego.

— **Waleryan Wróblewski** (Koronowicz), autor „Słowa do dziejów Polski", o którego zgonie krótko doniosły dzienniki warszawskie, zakończył życie w Zielińcach, w gubernii wołyńskiej, przeżywszy lat 68. Urodzony na Ukrainie, w dawnem województwie Bracławskiem, pierwsze nauki pobierał u ks. Jezuitów w Romanowie, majątku senatora Ilińskiego, następnie w gimnazyum w Winnicy, gdzie profesorem podówczas był Jan Styczyński. Z Winnicy udał się do Krzemieńca na kurs wyższy. Następnie w ustroniu wiejskiem pracował wiele nad sobą i z pierwszemi pracami literackiemi wystąpił w wileńskiem *Athaeneum* Kraszewskiego. Były to recenzye kilku historycznych powieści Henryka Rzewuskiego.

* **Natręt.** Od niejakiego czasu uwija się po Lwowie jakieś indywiduum, które mieni się podupadłym profesorem z Krakowa, ojcem licznej rodziny, i żebrze z wielkiem natręctwem po domach. Występuje on z nadzwyczajną efronteryą. Człowiek ten, nieźle ubrany, liczyć może około 30 lat, jest wzrostu słusznego, ma zarost brunatny i barankową czarną czapkę.

* **Pojmany zbieg.** Straż policyjna wyśledziła i przyaresztowała przedwczoraj Wasyla Mysaka, szeregowca tutejszego pułku piechoty br. Ringelsheim, który zbiegł dnia 20 z. m. ze szpitala wojskowego. Dezerter ten krył się w debrach i cegielniach na Zielonem, gdzie się bliżej poznał z słynnym złodziejem Trofimem Buśkiem. Są pewne poszlaki, że obaj w ostatnim czasie dwóch szynkarzy, jednego na Żelaznej wodzie, drugiego pod cytadelą okradli, włamując się w nocy do zamkniętego pomieszkania. Buśka wczoraj aresztowano.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Dnia 5 października 1877 umarł w Podolu tamtejszy łać. pleban ks. Józef Świderski. — Ks. Michał Groń, dotychczasowy łać. wikary w Podegrodziu przeniósł się na opróżnioną stacyę wikarego w Lubzinie. — Łać. Konsystorz przemyski przeniósł ks. Jana Pantola, łać. wikarego z Medyni na wikarego do Czukwi. — Na opróżnioną posadę łać. wikarego w Rajczy przybył nowo wyświęcony kapłan dyecezyalny ks. Ignacy Remitow. — Opróżnioną posadę wikarego przy łać. kościele katedralnym w Tarnowie objął ks. Franciszek Walczyński, dotychczasowy łać. wikary w Limanowej. — Ks. Franciszek Niemczykowski, pleban obr. łać. w Złotnikach, umarł dnia 6 października b. r. Administracyę osieroconej przez tę śmierć parafii w Złotnikach, poruczył Konsystorz ks. Janowi Ocetkiewiczowi łać. kooperatorowi w Kąkolnikach, którego aż do przybycia tymczasowo zastępywać będzie ks. Stanisław Tomaszewski, tameczny kooperator, którego równocześnie do Kąkolnik przeznaczono.

— **Na niebie** widzieć można teraz wieczorem, co się niezawsze zdarza, aż cztery piękne planety: bezpośrednio po zachodzie w stronie zachodniej wspaniałą Wenus, która jednak bardzo wcześnie zachodzi, dalej nieco ku południowi Jowisza, a w stronie południowowschodniej lub południowej Marsa, odznaczającego się silnym czerwonym blaskiem i w niewielkiej od tegoż odległości bladego Saturna.

— **Astronomowie** pp. Palisa w Pola i Henry w Paryżu w nocy na 6 b. m. odkryli po jednym małym planecie w grupie pomiędzy Marsem a Jowiszem.

— **Uczony podróżnik** afrykański i przyrodnik dr. Hildebrand d. 10 b. m. przybył z Zanzibaru do Tryestu po siedmioletniej nieobecności w Europie.

— **W okropny sposób** odebrał sobie w tych dniach życie kupiec Schellender w Wiedniu. Znaleziono go z wieczora w pobliżu mostu pod Schönbrunn okrytego dwiema ranami od strzałów a czterema od pchnięć nożem, które to rany po większej części były śmiertelne, żyjącego jeszcze i zupełnie przytomnego. Kiedy jednak nieszczęśliwego przeniesiono do szpitala, dobył tenże znowu noża, który był ukrył, i zadał nim sobie cięcie w kark, po którem śmierć nastąpiła bezzwłocznie.

— **Sensacyjna wiadomość** podała wiedeńska *Deut. Ztg.* Dziennik ten donosi, że wkrótce odbędzie się ślub księżniczki Persigny z panem Friedmannem, kupcem z Pragi, który świeżo dopiero otrzymał na chrzcie imiona Karol Wiktor, gdyż do niedawna był Joslem. Księżniczka, zaliczana do najlepszych „partyj" w Paryżu, poznała p. Friedmanna, który podobno ma być bardzo przystojny, w podróży.

— **Przeciwko odsłanianiu** głowy na ulicy wywiązała się obecnie gorliwa agitacya w Gradcu. Wziętą tę sprawę w swe ręce stowarzyszenie upiększenia miasta, licząc wielu członków. Zobowiązujący się nie zdejmować z głowy kapelusza przy powitaniu nosić będą jako odznakę na kapeluszu pączek róży z zielonemi wstążkami. Mało jednak i tym razem nadziei, ażeby się powiodło „skonfederowanym" przełamać zwyczaj tak zakorzeniony, jak odsłanianie przy powitaniu głowy. W wielu już miejscach próbowano tego bez skutku.

— **Olbrzymi bukiet** wystawiony był w tych dniach w berlińskiej *halli* warzywnej. Bukiet ten, mierzący 12 stóp w obwodzie, a złożony z różnych rodzajów warzywa, jak selerów, pietruszki, marchwi, karczochów, cebuli, szpinatu, oraz jabłek i gruszek, z olbrzymią, 4 stopy w obwodzie mającą głową kapusty w pośrodku, miał być ofiarowany pewnemu komikowi jednej z scen berlińskich na benefis!

— **Wielki most** żelazny na rzece Duero w Oporto, 354 metrów długi, a 64 wysoki, w tych dniach w obecności całej rodziny królewskiej oddany został do użytku publicznego.

— **Przygodę niełada** miał niedawno, jak opowiadają dzienniki neapolitańskie, właściciel dóbr Milita z okolic Saponary, w dolno-włoskiej prowincyi Basilicata. Wracając wieczorem z folwarku swego do domu, w polu został opadnięty przez bandytów zamaskowanych i pomimo oporu, gdyż miał dubeltówkę z sobą, ostatecznie pokonany, a parobek, który mu na pomoc przybiegł, zastrzelony przez zbójców. Ci ostatni zawlekli Militę w góry, związanego złożyli pod strażą dwóch łotrów w jaskini, a tymczasem wyprawili posłańca do rodziny swego jeńca z żądaniem wysokiego okupu. Po dwóch dniach przebytych w owej jaskini, nad ranem spostrzegł Milita, że strzegący go rabusie śpią twardo, wytężył więc wszystkie siły, ażeby pozbyć się więzów z rąk. Po jakimś czasie powiodło się mu to szczęśliwie, a wtedy pochwycił za sztylet jednego z śpiących bandytów, w mgnieniu oka przeciął nim więzy na nogach i rzuciwszy się na łotrów, obu powalił pchnięciami na ziemię. Zabrał wtedy także swą dubeltówkę, oraz inną broń po zabitych i wymknął się cichaczem z jaskini, ale tam zetknął się znów z placówką zbójecką, która zmierzyła się zaraz do niego z pistoletu. Pistolet za pierwszym razem nie wypalił, a nim bandyta miał czas zmienić piston, już Milita, wskoczywszy za drzewo, z dubeltówki swojej powalił i jego, poczem nie napastowany już zdołał szczęśliwie dostać się do domu. Na drugi dzień w towarzystwie karabinierów powrócił do jaskini zbójeckiej, gdzie znaleziono jednego opryszka zabitego, a jednego ciężko rannego, reszta się rozproszyła.

— **W Egipcie** wielki popłoch, ponieważ stracono już nadzieję, ażeby w tym roku stan wód rzeki Nilu poprawił się jeszcze. Jak pamięć najstarszych mieszkańców Egiptu zasięga, nigdy jeszcze w jesieni stan ten nie był tak niski, jak w roku bieżącym; pod Kairem był o ośm stóp niższy niż być powinien, żeby go nazwać można pomyślnym. Z dniem 3 b. m. przybór wód ustał już zupełnie. Rząd w słusznej obawie o przyszłe plony już teraz zaleca wszelką oszczędność w konsumcyi ziarna i zapewne ograniczy wywóz zboża, którego ceny znacznie się w tych dniach podniosły, tak, że w Kairze wyższe są niż na targach angielskich.

— **Liberalni w Birminghamie** zebrali drogą składek sumę kilku tysięcy franków na pokrycie grzywny, na jaką skazany został Gambetta przez sądy francuskie.

— **Francuscy lubownicy szachów** wystosowali odezwę do główniejszych szachistów całego świata, zapraszając ich do Paryża na rok przyszły. Szachowe turnieje odbędą się jednocześnie z wystawą powszechną. Dla nadania tej uroczystości tem większego blasku, pp. Baucher, Morel i Zawel Rosenthal z Suwałk, zanieśli prośbę do prezydenta Rzeczy pospolitej o wyznaczenie takiej samej nagrody, jaka była przyznana pierwszemu szachiście w 1867 roku. Marszałek Mac-Mahon przychylił się do tej prośby, popartej przez kilku senatorów. Puhar z fabryki sewrskiej, wartujący pięć tysięcy franków, będzie stanowił nagrodę dla strategika, który odniesie walne zwycięstwo na szachownicy. Minister rolnictwa i handlu zawiadomił osoby interesowane o tem postanowieniu prezydenta Rzeczypospolitej. Wspomnieni trzej panowie utworzą komitet, który zajmie się urządzeniem kongresu szachistów. Zadaniem komitetu będzie: zebrać odpowiednie fundusze na przyjęcie szachistów, uczestniczących w kongresie; oznaczyć termin otwarcia i zamknięcia kongresu; rozpisać kongres w przedmiocie zagadnień szachowych; oznaczyć liczbę i wartość nagród; nareszcie ogłosić książkę ze szczegółowym opisem rzeczonego kongresu. Dzienniki paryskie obiecują wszelką pomoc komitetowi.

Francuscy szachiści zgodzili się przyjąć udział w tych turniejach, a z zagranicznych wymieniają Polaków Winawera i Steinica, którzy w 1867 roku otrzymali nagrody. Mają także przybyć z Londynu: Zuckertort i Blackburn, oraz sławny Paulsen, który z pamięci gra jednocześnie z dwunastu przeciwnikami.

Notatki literacko-artystyczne.

Profesor Nehring w rozprawie o *Panu Tadeuszu*, drukowanej w listopadowym zeszycie *Ateneum*, wytknął sobie za cel „wniknięcie w myśli, wzory i motywa poetyczne", jakiemi się kierował Mickiewicz przy układzie poematu. Z wdzięcznego, lecz trudnego tego zadania zaniedbanego w pracy p. Zathey'a, wywiązał się profesor wrocławski z gruntownością niemieckiego filologa, objaśniającego Homeryczne epopeje, jakkolwiek nie uchronił się również od właściwej estetykom niemieckim pedanteryi i drobnostkowości. Nie uwłacza to rzetelnej wartości pracy, tem bardziej, że grzeszy ona podobną przesadą zaledwie w dwóch czy trzech miejscach.

Szanowny krytyk wyliczywszy, że Tadeusz przyjechał do Soplicowa w piątek, że więc polowanie odbyło się w sobotę, dziwi się, że na śniadaniu, zastawionem dla myśliwych, znajdowały się „półgąski tłuste, kurpia, skrzydliki ozoru" a w końcu „zrazy na ostatnie danie". Oburzony tą niewstrzemięźliwością, woła: „Jakto? w sobotę? w litewskim domu? i to w obecności takiego rygorysty, jak X. Robak? i jedli mięso w sobotę ci, którzy jeszcze wczoraj wyrzekali na nowoczesne obyczaje?" Jeśli już p. Nehring chce koniecznie w tym kierunku rozwijać swą bystrość krytyczną, niechajby pamiętał, że staropolski obyczaj pozwalał jadać mięso w dniu polowania, choćby to była sobota. Ale powtarzamy, że o tym wyskoku drobnostkowej pedanteryi każą nam zapomnieć zalety rozprawy, dotrzymującej istotnie tego, co zapowiedziała.

Szanowny profesor oświadcza, że na pytanie, do jakiego rodzaju poezyi należy *Pan Tadeusz*, odpowie teoretyk, że „jest piękną i wzorową epopeją", każe mu się tylko strzedz, „aby gwałtem wsuwając ten poemat w gotową formułę, nie przygniótł go i nie uchybił jego charakterowi, nie uwzględniając właściwości, które się w teoretyczną szufladkę pomieścić nie dadzą". Wypowiedziawszy trafne zdanie, że tak znakomitym arcydziełom teorya nie doda wartości, lecz że one owszem otwierają jej nowe widokręgi, uważa za rzecz nierównie ważniejszą rozwiązanie kwestyi: jaki plan i jakie zasady estetyczne względem poematów epicznych wyznawał poeta, tworząc *Pana Tadeusza*. Wątpliwość tę rozstrzyga krytyk stanowczo, wykazując z dowodami w ręku, że naukę o epopei czerpał Mickiewicz z pism Schlegla, o którym w roku 1829 powiedział, że „na polu krytyki on jedyny bez współzawodnictwa króluje", a mianowicie z jego obszernej krytyki *Hermana i Doroty* Goethego, drukowanej w roku 1797 w *Jenaer Allgemeine Litteratur Zeitung*. P. Nehring wskazuje szczegółowo, jak wiernie w ogólnym charakterze, w układzie i w duchu szedł nasz poeta za wymienionemi przez Schlegla prawidłami estetycznemi.

Uzasadniwszy to zdanie cytatami, przytacza krytyk w najwyższym stopniu pochlebne opinie o *Panu Tadeuszu* Zygmunta Krasińskiego i niemieckiego powieściopisarza Häringa (pseudonim Willibalda Alexis) — sam ze swej strony dając poznać, że go uważa za jedno z nielicznych arcydzieł światowych. Ale ponieważ i na słońcu są plamy, nie dziw, że nie wolna od nich nasza wspaniała epopea. Razi go przeto psychiczna brzydota Telimeny, której stanowisko w poemacie i stosunek do innych osób podkopuje, wykazując, że nie może być ciocią Tadeusza ani siostrą sędziego, skoro się wobec drugiego mieni „Zosi piastunką, jej krewną i jedyną opiekunką" — boć przecie Sopliców z Horeszkami nie łączyły żadne węzły pokrewieństwa. Oburzony moralną szkaradą podstarzałej romantyczki, powstaje przeciw niej, jako nie mogącej uchodzić za typ litewski na początku naszego wieku a zauważywszy, że druga reprezentantka płci słabej w poemacie Zosia jest zupełnie bierną, pyta: „czy w Litwie w roku 1811 nie było żadnych innych kobiet prócz kokietek i cichych, niedorosłych panianek".

Zarzuciwszy dalej mniej słusznie pewien dualizm w charakterze Jacka już pokutującego, przytacza słowa poety, gdy przyznaje, że sędzia z wyznania Jackowego, „splątanego bezładnie", „wielu rzeczy zgoła nie rozumiał", aby ztąd wywieść zarzut przeciw „nieepicznemu charakterowi Jacka umierającego," oraz nadmienia, że cała ta pieśń odstępuje mocno od epicznego tonu.

Do obrania za tło poematu Napoleońskiej epoki, mogła nakłonić poetę silna wiara w historyczne posłannictwo tej dynastyi a może też publiczne oświadczenie profesora Gansa w Berlinie na prelekcyi w obecności Mickiewicza (Cybulski), że on jeden z żyjących poetów byłby zdolnym wystawić poetyczne Napoleońskie dzieje.

Wśród wielu ciekawych twierdzeń i domysłów krytyka zasługują na szczególną uwagę wskazówki, które ustępy z dawniej rozpoczętego *Legionisty* weszły w skład *Pana Tadeusza*? „Pierwotnie — mówi między innemi — Robak nie był przeznaczony na główną osobę poematu — nie miał być mordercą, renegatem, pokutnikiem, ojcem Tadeusza, nigdzie bowiem w pierwszych pieśniach nie ma wspomnień o stosunku Robaka do Tadeusza, choćby jaka wzmianka z daleka, dla czego się interesuje Tadeuszem! Przeciwnie, w poemacie, Tadeusz aż do polowania (w pieśni IV) bardzo mało go obchodzi, nie ma nawet wzmianki, żeby był choć wejrzał na niego z sympatyą przy pierwszem spotkaniu, w ogóle nie ma żadnej z tych poetycznych sprężyn, które zaciekawiają, także rewelacye Robaka w pamiętną noc śmiertelną są dla nas zupełną niespodzianką! Bardzo łatwo być może, że Robak był pierwotnie owym legionistą i miał też tylko jako taki wejść w skład „Pana Tadeusza“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 12 listopada. Dzisiejszy targ na bydło rogate odznaczał się wprawdzie niebywale małym spędem, ale też wśród okoliczności teraźniejszych spęd dochodzący 3000 sztuk najzupełniej wystarcza na zaspokojenie popytu na tutejszem targowisku. Spędzono dziś towaru galicyjskiego 1104 sztuk, węgierskiego 1441, niemieckiego 328 i 3 bawoły, razem 2876 sztuk, czyli o 376 sztuk mniej niż przed tygodniem. Przeszło jednę trzecią spędu ogólnego stanowiło bydło jeszcze z pastwiska. Przy dosyć ożywionym ruchu ceny podniosły się nieco; prawdopodobnie też sprzedano wszystko. Płacono: galicyjskie opasy 55—58½. węgierskie 54—60½ niemieckie 56—61½ zł., galicyjskie i besarabskie woły z pastwiska 48—54½, serbskie 46—52 zł. za 100 kilo ż. w.

|.| **Nafta i okowita.** Wiedeń, 12 listopada. (Korresp. *Gaz. Lw.*) Po wysłaniu sprawozdania doszły nas wczoraj końcowe notowania sobotnie z Bremy i Nowego-Jorku. Z powodu znacznej zwyżki pospieszamy podać je tu. Notowano naftę w Bremie 12.50 mrk., w Nowym-Jorku 13⅛ dol. Przy sposobności nadmieniamy co do notowań okowity, że notowanie wrocławskie rozumieć należy jako odnoszące się do terminu listopadowego.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 14 listopada.

W oczekiwaniu ważnych wypadków pod Plewną car przeniósł swą główną kwaterę do Poradimu a książę Karol rumuński do Bogotu. Wszystko jest nastrojone do tryumfu — a usłużna *Presse* podaje już nawet plan, co z armią plewnieńską po kapitulacyi uczynić wypadnie. Oto Osmana baszę i oficerów trzeba będzie zatrzymać w niewoli i odesłać do Rossyi, wojsko zaś rozbroić i wypuścić na wolność, aby uniknąć ambarasu, połączonego z transportem 40.000 jeńców. Słowem, wszystko jest przygotowane, chodzi tylko jeszcze o to, aby Osman basza kapitulował. Że ostatecznie jeżeli się nie przebije ani nie otrzyma odsieczy, kapitulować musi, rzecz jasna; zachodzi tylko kwestya, jak długo na to jeszcze czekać trzeba? Według korespondenta *Daily News* z głównej kwatery rossyjskiej, znajduje się w Plewnie jeszcze 3.000 bydła rogatego, a zatem zapas świeżego mięsa na dni 30 lub 40. Jest to czas, który w Poradimie może się wydać nieskończenie długim. Ale nietylko w Poradimie. Położenie armii rossyjskiej dokoła Plewny nie jest także do pozazdroszczenia. Warszawski korespondent *Czasu* na podstawie opowiadań rannych, pisze, że trudno jest mieć dokładne wyobrażenie o niedostatkach, z jakiemi armia rossyjska pod Plewną walczyć musi. „Między innemi plagami dającemi się wojsku we znaki, jest owa starodawna egipska plaga myszy, których miliony szukają schronienia pod namiotami i literalnie z rąk żołnierzy wydzierają strawę, niszczą ich nakrycia, skóry, tak, że żołnierz ani butów zdjąć nie może, ani złożyć w namiocie na noc cokolwiek skórzanego posiada, a tem mniej sucharów, bo w kilka godzin wszystko do szczętu zostanie zniszczonem. Zimno, głód, pragnienie, brak schronienia, ciepłej odzieży, ciepłej strawy, niepojęte trudności marszu po rozmokłej ziemi, oto są główne rysy położenia armii. Powszechnie mówią, że jedyny człowiek podtrzymujący ducha jest car; gdyby on w tej chwili opuścił Bułgaryę, tak jak o tem wnioskowano, na armię liczyćby nie można“.

Jeżeli więc armia turecka w Plewnie znajduje się w krytycznem położeniu, to prawie to samo można powiedzieć także o armii rossyjskiej. Wśród takich warunków żyć jeszcze jakich dni 30 lub 40 — jest doprawdy rzeczą, która do rozpaczy przywieść może.

Posuwanie się Rossyan ku zachodowi, które z chwilą zajęcia Wraczy straciło już cechę rekonesansową, zaczyna niepokoić Turków. Obawiają się oni, aby Serbowie, ośmieleni zbliżeniem się wojsk rossyjskich ku swej granicy, nie nabrali ochoty wtargnąć na terytoryum tureckie. Z tego powodu Mehemet Ali wysłał część korpusu swego z Orhanie w Berkowaczowi, leżącemu między Wraczą a granicą serbską. Ruch ten Mehemeta Alego będący wynikiem przezorności, byłby jednak usprawiedliwiony tylko w takim razie, jeżeli w Orhanie otrzymano pewną wiadomość, że Osman nie potrzebuje jeszcze gwałtownie odsieczy. Inaczej ruch ten byłby błędem, bo jeżeli grozi pewne i większe niebezpieczeństwo, odwracanie mniejszego i tylko prawdopodobnego nie byłoby na miejscu.

W skutek rozkazu Mehemeta Alego wszystkie wojska z Bośnii i Hercegowiny ciągną ku wschodowi drogą do Nowego Bazaru, aby z tamtąd udać się do Sofii. *Fremdenbl.* donosi z Serajewa, że komendant Banialuki (w Bośnii) maszeruje na czele 15 batalionów z jedną bateryą dział Kruppa do Bułgaryi, a inny korespondent tego samego dziennika telegrafuje z Raguzy, że także z Bieliny nad Dryną wyruszyła większa część wojsk ku Nowemu Bazarowi. Wszystko to wskazuje, że Mehemet Ali pragnie zgromadzić jak największe siły w Sofii, aby podjąć z niemi dzieło oswobodzenia Plewny. Na nieszczęście dla Turków ostatnie rozruchy w Konstantynopolu przeszkodziły wysłaniu z tamtąd posiłków do Sofii. Rozruchy te przyszły tak bardzo w porę Rossyanom, że mimowoli nasuwa się myśl, czy ruble rossyjskie odgrywaja w tem roli.

Presse donosi z Sistowy, że główna kwatera korpusu gen. Zimmermanna przeniesioną została do Kusgun, o 7 mil na wschód od Sylistryi, że jednak kroki zaczepne przeciw tej fortecy rozpoczną się dopiero po upadku Plewny. Dnia 9 czy 10 b. m. kozacy i huzary rossyjscy mieli starcie z Czerkiesami na drodze z Kusgunu do Sylistryi, przyczem 40 Czerkiesów, 200 wozów i 400 koni wpaść miało w ręce rossyjskie.

W Rumunii formacya rezerwowej armii rossyjskiej postępuje szybko. Dotąd utworzono już 230 batalionów; tak donosi *Presse*. Liczba chorych i rannych Rossyan w szpitalach bułgarskich i rumuńskich wynosiła z końcem października 14 823 ludzi, t. j. 4½ proc. całego stanu armii.

Tagblatt otrzymał następujący telegram z Bukaresztu z 12 b. m. W tutejszych kołach wojskowych utrzymują, że Plewna podda się we czwartek (t. j. jutro). Jeżeliby to jednak wbrew wszelkim oczekiwaniom nie nastąpiło, w takim razie wykonaliby Rossyanie ogólny szturm na Plewnę. Zapewniają, że po odniesionym pod Plewną sukcesie car zwróci się wprost do cesarzów Austryi i Niemiec i wyrazi gotowość do zawarcia pokoju. „Dobrze poinformowani zapewniają, że car złoży przy tej sposobności dowód umiarkowania, który wywoła powszechne zdumienie.“

OSTATNIA POCZTA

Od osoby bardzo dobrze obeznanej z dziejami zakulisowemi w Bukareszcie, otrzymał wiedeński korespondent *Czasu* następujące wiadomości: „Książę Karol tak dalece olśniony jest rossyjskiemi obietnicami, że się wiekopomnie w tej wojnie wsławi, iż nie sprzeciwił się wcale wcieleniu oddziałów rumuńskich do rozmaitych pułków rossyjskich. Bratiano udał się temi dniami do głównej kwatery, aby zwrócić uwagę księcia Karola na usposobienie ponure kraju całego. Rozmowa między Bratiano a księciem była nader ożywioną, nawet burzliwą, ale bezskuteczną. Ambicya ks. Karola nie zna granic. Bratiano wrócił z Poradimu i zdał sprawę kolegom swym z pobytu w głównej kwaterze. Cogalniceanu okropnie był rozgniewany z powodu oddania armii rumuńskiej wraz z ks. Karolem „w sołdaty rossyjskie“. Na poufnem zebraniu ministrów zastanawiano się nad pytaniem, czy nie wypada zastosować § 89 konstytucyi, który opiewa: „Jeśli książę znajduje się w niemożności panowania, natenczas ministrowie powinni legalnie skonstatować tę niemożność i natychmiast zwołać Ciało prawodawcze. W takim razie Izby wybierają regencyę, której także porucza się opieka nad małoletnim następcą tronu.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 listopada. W Izbie deputowanych minister handlu przedłożył projekt ustawy o nabyciu niższo-austryackich południowo-zachodnich kolei żelaznych na rzecz państwa. Ustawę o wywłaszczaniu gruntów dla kolei żelaznych przyjęto w trzeciem czytaniu 165 głosami przeciw 66. Nastąpiła potem rozprawa o statucie bankowym. Sprawozdawca większości komisyi dr. Giskra wnosi przyjęcie elaboratu komisyjnego i przejście do porządku dziennego nad projektem ustawy o długu 80 milionowym. Mniejszość przedstawia dwa wnioski: jeden (Schaupa) wnosi odroczenie rozprawy nad statutem bankowym aż do przedłożenia innych projektów ugodowych, drugi (Herbsta) wnosi znane zmiany kilku artykułów.

Wiedeń, 13 listopada. Ciąg dalszy posiedzenia Izby deputowanych. Po mowie Schaupa, który uzasadniał wniosek mniejszości, otwartą zostaje rozprawa ogólna. Kellersperg uważa warunki Węgrów za wygórowane. Popełniono błąd, biorąc na seryo najdalej idące wymagania Węgier. Przedłożenie wszędzie nadto uwzględnia interesa węgierskie zamiast austryackich. Mówca powątpiewa o przywróceniu waluty w razie przyjęcia statutu bankowego i ostrzega Izbę, żeby nie uchwalała przedłożenia.

Wiedeń, 13 listop. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu: Skobelewowi powiodło się utrzymać ostatecznie zdobytą pozycyę Zielone Wzgórze wobec ponownych ataków tureckich. Ostatni atak Turków podjęty celem odebrania tej pozycyi odparty został ogniem 70 dział z bardzo ciężkiemi stratami tureckiemi. Bombardowanie Plewny prowadzone jest dalej bardzo silnie. W tej chwili car znajduje się w Poradimie a książę rumuński w Bogot.

Wiedeń, 13 listopada. *Pol. Cor.* donosi: Serbski rząd odrzucił żądanie Porty, ażeby serbski korpus obserwacyjny odwołany został z granicy. Odrzucenie uzasadnia rząd niemożliwością pozostawienia mieszkańców pogranicza bez opieki wojskowej. Generał Proticz wyjechał na inspekcyę wojsk na granicy stojących.

Wersal, 13 listopada. W kołach parlamentarnych zapanował wielki ruch z powodu wniosku Grevy'ego, którego tekst jest bardzo gwałtowny. Konserwatywne dzienniki nazywają ten wniosek aktem rewolucyjnym.

Ajencya Havasa donosi: Mac-Mahon oświadczył wczoraj ministrom, że w obec gwałtownych oskarżeń, na które w Izbie wystawieni byli, a które zastosowane są do całego rządu, nie może przyjąć ich dymissyi i prosi, ażeby pozostali na swoich stanowiskach.

Wersal, 13 listopada. Izba przyjęła wniosek Leblonda 303 głosami przeciw 39.

Bruksela, 13 listopada. Mowa tronowa odczytana przy otwarciu Izby zapowiada projekt o urządzeniu dwóch fortów na lewym brzegu rzeki Nethe (w południowej Brabancyi) i podnosi, że w obec ogólnego ulepszenia artyleryi okazuje się potrzeba odpowiedniego uzupełnienia belgijskiej artyleryi.

Petersburg, 13 listopada. Biuletyn urzędowy z Weronkaleh donosi 12 b. m. Przednia straż generała Heimanna opanowała w nocy 30 października (starego stylu t. j. 11 listopada *Red.*) fortyfikacyę Azizie pod Dewe-Bojun i wzięła tam do niewoli 19 oficerów i 500 żołnierzy tureckich. W obec zbliżania się znacznych sił tureckich przednia straż opuściła tę fortyfikacyę. Rossyjskie straty wynoszą 32 zabitych i rannych oficerów i 600 żołnierzy.

Petersburg, 13 listopada. Biuletyn urzędowy: Nieprzyjaźnie usposobieni Kabuleci zostali dnia 31 października z swoich pozycyj wyparci. Dnia 7 i 8 b. m. rozpoczęto z Mukha-Estate ogień działowy przeciw tureckiej pozycyi pod Chatzubani celem zbadania dyspozycyi sił, przyczem pokazało się, że pozycya silnie jest obsadzona przez nieprzyjaciela.

Belgrad, 13 listopada. Dekret książęcy przedłuża dawny budżet aż do zwołania skupczyny, co nastąpi najdalej w końcu grudnia 1877 r.

Konstantynopol, 13 listopada. Urzędowe obwieszczenie grozi sprawcom nieporządku, którzy jak się to niedawno stało w plakatach uderzają na członków rządu, najcięższemi karami, które wymierzać będzie sąd wojenny.

Dzienniki tureckie donoszą: Ponieważ Rossyanie posuwają się ku Berkowaczowi prawdopodobnie celem połączenia się z wojskami serbskiemi, przeto Mehemet Ali basza wyruszył przeciw nim z Sofii i powiodło mu się wstrzymać marsz Rossyan.

Sulejman basza otrzyma komendę nad wszystkiemi wojskami w Rumelii.

Parlament otwarty zostanie około 1 grudnia.

Wiedeń, 14 listopada. *(Tel. pr.)* Z Konstantynopola piszą do *Fremdenblattu*, że wiadomość, podana przez *Agence russe*, jakoby Porta prosiła posła niemieckiego księcia Reussa o medyacyę, jest fałszywa. Ani oficyalnie ani półurzędowo nie poruszono kwestyi medyacyi. Jeden tylko poseł angielski, Layard, przepełniony jest chętkami medyacyjnemi i ma wiele nadziei, że pośrednictwo odniosłoby skutek.

Neue fr. Presse donosi z Szumli, że do Razgradu przybyło dwóch polskich delegatów, Brzozowski i Rydzewski i że przyjmowani byli przez *serdar-ekrema*, Sulejmana baszę. Obaj ci delegaci mają być opatrzeni w misyę utworzenia polskiego legionu z ochotników i dezerterów rossyjskich.

Wiedeńskie dziennikarstwo uważa posuwanie się Czarnogórców ku Skodrze za wypadek, który przyczynić się może do stworzenia nowych trudności politycznych.

Paryż, 14 listopada. Wczoraj w Paryżu i Wersalu skonsygnowane było wojsko. Rząd zamierza w razie gdyby izba przyjęła rezolucyę Grevyego, przekazać ją senatowi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 listopada 1877, godz. 2 16 min. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt 179·25, Akcye anglo-austr. 84·50, Akcye banku Union 57·50, Akcye kolei Karola Ludwika 240·75, Akcye kolei północnej 191·50, Akcye kolei południowej 76·50, Akcye kolei Alföld 111·—, Akcye kolei Elżbiety 158·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·—, Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 138·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego 97·—, Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic. 96·50, Akcye kolei państwowej 255·75, Akcye banku związkowego 68·—, Rubel papierowy 1·19¼, Węgierskie losy 79·—, Markniem. 58·85. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 14 listopada, godzina 10 min. 43. Akcye kredytowe 203·25, Anglo-Austr. 85·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·58. Usposobienie wzmocnione.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa
dnia 14 listopada 1877.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Fredro z Polski. J. hr. Komarnicki z Sassowa. T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni. M. Pietrzycki z Laszek.

Hotel Angielski.

Pp. P. Lanc z Sopuszyna. S. Romanowski z Piotrkowa. S. Jołowicz z Berlina.

Hotel Europejski.

Pp. A. ks. Lubomirski z Odessy. T. Schrimpf z Tarnopola. A. Osiecki z Francyi. D. hr. Młodecka z Monasterzysk. H. ks. Lubomirska z Odessy.

Hotel Krakowski.

Pp. P. Neuhaus z Presburga. J. Witosławski z Witosławia.

Hotel Langa.

Pp. M. ks. Würtenberg z Znaimu. F. Kleinschmidt z Gracu. Dr. E. Gładyszewski z Krakowa. F. Haub z Wiednia. J. Schöpke z Wiednia. Fedynand Gribsch z Jass.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Luceński z Paryża. J. Janicki z Trójcy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Tarnowski do Śniatynki. M. Augustynowicz do Warszawy. K, Hubicki do Ożydowa. F. Suchodolski do Tomaszowic. M. Ruczkiewicz do Rossyi A. Bogusz Tomaszowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 14 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 743·76 mm. Psychrometr suchy 5·4°C. Psychrometr wilgotny 4·8°C. Prężność pary 6·1mm. Wilgoć 91% Zachmurzenie 10. Wiatr S4. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza +4·5°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwow, dnia 13 listopada 1877.

	płaca (waluta austr.) zł. ct.	żądaja (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241 50	243 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	118 —	121 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	241 —	244 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 25	85 —
„ „ 4% „	78 25	79 —
„ „ „ 5% okresowe	84 25	85 —
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 25	90 15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogólu. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	85 75	86 75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	90 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 62	5 71
Napoleondor	9 55	9 64
Półimperyał	9 68	9 85
Rubel rossyjski srebrny	1 80	1 90
papierowy	1 19	1 22
100 marek niemieckich	58 50	59 50
Srebro	105 —	107 —
Kupony w srebrze	104 50	106 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 9 listopada 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.75	63.90
luty-sierpień	63.75	63.90
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.95	67.10
kwiecień-październik	66.95	67.10
Losy z roku 1839 całe	302.—	305.—
1839 piąta część 0%	302.—	305.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.75	112.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.75	122.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137 25	137.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.75	137 25
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.70	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74 35	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	85.80	86 40
Niższej Austryi	103.50	104.50
Siedmiogrodu	75.25	76.—
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	89.—	89.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	208.50	208.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	240.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	824.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	333.—	336.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161.50	162 —
Kol. Preszów-Tarn.(w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1917 —	1922 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.25	243.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.50	257.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.50	77.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	98.—	98 50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103 50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	78.50
„ „ „ po 5%	84.50	84.75
po 5% w 37 latach zwrotne	84 50	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	88.75	89.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.—	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 5%	81.—	82.—
„ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	91.75	92.—
„ „ po 5%	100.—	100 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64 —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.25	100.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.75	—.—
„ „ „ III. „	96 25	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.75	76.25
z r. 1867	74.75	75.25
z r. 1868	67.20	67.60
z r. 1872	63.25	63.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100	91 50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27. -	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	57.95	58.10
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.95	58.10
Frankfurt za 100 mark p,	57.95	58.10
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57 95	58 10
Londyn za 10 ft. szt.	118.85	119.40
Paryż za 100 fr.	47.50	47.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.68 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.56.—	9.57.—
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105 10	106.30

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
13 listopada. 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	25
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	73	65
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	818	—
„ „ kredytowego	202	80
Londyn	119	10
Srebro	105	75
Napoleondor	9	58
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	80

Dziennik Urzędowy.

(6225 1—3) **Edykt.**

L. 23238. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia zaległości podatkowych w kwocie 119 zł. 96½ ct. z przynależytościami, odbędzie się na rzecz wysokiego skarbu w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie dnia 12 grudnia 1877, 29 stycznia 1878 i dnia 27go lutego 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 308 dz. VIII (l. 8 gm. XI) w Krakowie położonej, wedle ks. gł. gm. XI vol. ant. 1 pag. 90 n. 1. haer. et vol. nov. 1 pag. 378 n. 2 haer. i 379 n. 3 haer. egzekutów Herscha Herzoga w 8/12, Arona Sonnenscheina w 1/12, Salamona Sonnenscheina w 1/12, Dewory Sonnenschein w 1/12 i Racheli Tafes w 1/12 częściach własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2168 złr. 65 ct. w. a., poniżej której na żadnym z owych terminów realność sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej jako wadyum 10% od sta ceny wywołania w gotowiźnie lub w papierach państwowych, lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego wedle kursu dziennego, lub wreszcie w książeczkach kasy oszczędności wedle kwoty imiennej.

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Dla wierzycieli hipotecznych realności pod l. 308 Dz. VIII (l. 8 gm. XI), którzyby po dniu 14 sierpnia 1877 na hipotekę tejże weszli, lub którymby uchwała sprzedaż tejże realności rozpisująca dla jakichkolwiek powodów przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, celem strzeżenia praw tychże wierzycieli, ustanawia się kuratora ad actum w osobie adw. Kaufmanna, dodając mu na zastępcę adw Trojnalskiego.

Kraków 7 września 1877.

(6227 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9173. Celem ściągnięcia kwot 53 zł. 50 ct. i 55 zł. z pn. od spadkobierców Ignacego Dębickiego przez Felicyę Madejską jako cessionaryuszkę Eugeniusza Rozwadowskiego, względnie Stanisława Kozaczek, odbędzie się w tutejszym sądzie 27 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na Siołku pod l. k. 22 i 23 położonych Ignacego Dębickiego tabuularnie własnych.

Realności te i niżej ceny wywołania, którą się na 2953 złr. 33 ct. ustanawia, sprzedane zostaną.

Wadyum 295 złr. 33 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze — ciężary w urzędzie podatkowym i w tabuli.

O tej sprzedaży uwiadamia się strony, tudzież znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Antoninę Dębicką we własnem imieniu i małoletniego Wilhelma Dębickiego dalej Julję Zukowiecką przez kuratora adw. dr. Finkelsteina zaś Karola Wolfer, Katarzynę Trembowiecką jako też wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasem do tabuli weszli, lub którzyby o tej uchwale licytacyjnej z jakiegokolwiek powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli przez kuratora adw. Dr. Gottlieba i przez niniejszy edykt.

C. k. sąd powiatowy
Brzeżany 13 października 1877.

(6250 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9189. Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla sług c. k. sądów należących do okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie na rok 1878/9 odbędzie się w sali tego sądu wyższego dnia 30 listopada 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 4984 złr. 36 ct.

O jakości i ilości materyałów, o pojedynczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyż oznaczonym w czasie godzin urzędowych w biórze prezydyalnem wyższego sądu krajowego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5/100 ceny fiskalnoj wynoszące z dokładnem wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale też literami — w oznaczonym terminie wniesione być mają, przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić mających oznaczona będzie, lecz tylko wogóle niższa o jakiś procent od jakiej kolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny — oferowaną by została, tak jak też oferty spóźnione lub nie ułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajow.
Lwów dnia 11 listopada 1877.

(6244) 1—3 **Ogłoszenie.**

L. 4469. C. k. sad powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Fischla Tenenbauma przeciw Danyłowi Zastawnemu o 100 zł. w. z pn. odbędzie się w biórze sadowem w dniach 22 listopada 1877, 20 grudnia 1877 i 25 stycznia 1878 zawsze o godz. 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika pod L. 106 w Łaskowcach położonej na 420 zł. w. a. ocenionej, a wadium złożyć się mające wynosi kwotę 42 złr.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów 15 października 1877.

(6245 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7369. W c. k. sądzie powiatowym w Lisku odbędzie się w dniach 21 listopada 1877, 5 grudnia 1877 i 19 grudnia 1877 zawsze o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod Nr. 120 w Olszanicy ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 350 złr. Zakład 35 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi, tudzież akta opisania i oszacowania w sądzie przejrzeć można.

Lisko 27 września 1877.

(6230 2—3) **Edykt.**

L. 493. Celem zaspokojenia należytości c. k. skarbu w kwocie 271 zł. 44 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 12 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878 w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 258/263 w Starym Sączu położonej, według księgi gruntowej miasta Starego Sącza, Józefa Dulęby własnej.

Cena wywołania wynosi 304 zł. 20 ct. a wadyum 31 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya sprzedaży dozwalająca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem Adolfa Vayhingera, c. k. notaryusza w Starym Sączu.

Stary Sącz d. 2 października 1877.

(6205 2—3) L. 19892.
Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Brzeskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 22 listopada 1877 przed południem.

Cena wywołania 4410 zł.
a poręczne 441 zł.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 21 listopada 1877 godz. 1 po południu.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Tarnów dnia 8 listopada 1877.

(6198 2—3) **Edykt.**

L. 6457. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod Nr. 306 w Pniowiu na 120 zł. oszacowanej, Stefana Hryniszaka własnej, na rzecz Józefa Brnnianego celem zaspokojenia sumy 20 złr. w trzech terminach, dnia 10 grudnia 1877, 10 i 30 stycznia 1878.

Warunki tej sprzedaży przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Nadwórna 22 października 1877.

(6211 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6527. C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jossla Falk 36 złr. w. a. przedsięweźmie egzekucyjną licytacyę 1½ morgowej parceli gruntowej w niwie „Połutyna" do gospodarstwa nr. 14 w Budyninie należącej, Filipa Mielnika własnej, a to dnia 15 listopada 1877, 14 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878, każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem, mianowicie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 150 złr. w. a.
Wadyum 15 zł. w. a.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Bełz 30 września 1877.

(6182 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L, 21950.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa, począwszy od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zlr.	Cena wywołania cent.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub popołudniu	W
1	Kołomyja, Jabłonów, Peczeniżyn, Zabłotów, Gwoździec	mięso	II. Kołomyja III. miejscowość	26715	—	26 listopada 1877	od 8—12 przed południem	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi.
2	Obertyn	mięso	III.	2525	—	dtto	od 3—6 popołudniu	
3	Korolówka, Krzywcze	mięso	III.	2521	32	dtto	dtto	
4	Nadwórna	mięso	III.	3660	36	dtto	od 3—6 popołudniu	
5	Delatyn	mięso	III.	2651	81	dtto	dtto	

Jako wadyum składa się 10% od ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do 2giej godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu złożyć.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru straży skarbowej, w który każdy chęć mający licytować, wglądnąć może, — zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 7 listopada 1877.

(6241 1—3) **Obwieszczenie.** L. 14365.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 23 października 1877 l. 13269 ponowną licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (dziennik ustaw państwowych XXIII licz. 60) i

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i moszczu owocowego; w poniżej oznaczonych okręgach dzierżawnych na czas od 1 stycznia po koniec grudnia 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880 lub bezwarunkowo na te trzy lata.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	składający się ze … miejscowościami	Klasa taryfy	Cena wywołania uiścić się mającego rocznego czynszu dzierzawnego: od mięsa złr.	od mięsa ct.	od wina złr.	od wina ct.	Licytacya odędzie się w ces. kr. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku od godziny 9 przed południem do godziny 2 popołudniu
1	Baligród	76	III.	407	—	—	—	
2	Brzozów	28		4282	—	—	—	27go listopada 1877.
3	Dynów	45		2115	—	205	44	
4	Dobromil	45		3487	46	350	—	
5	Dukla	38		2827	33	933	33	
6	Krosno	37		3484	66	554	17	28go listopada 1877.
7	Lisko	29		2925	—	—	—	
8	Lutowiska	24		806	—	—	—	
9	Sanok	49		5340	19	—	—	
10	Ustrzyki dolne	34		1426	50	—	—	29go listopada 1877.
11	Żmigród	44		2800	—	—	—	
12	Dembowiec	9		462	—	—	—	

Mający chęć licytowania winien 10% ceny wywołania jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w dniu, w którym takowa odbyć się ma, do rąk komisarza licytacyę przeprowadzającego złożyć.

Pisemne z 10% wadyum zaopatrzone oferty, można najpóźniej do dnia poprzedzającego wolną licytacyę wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, a to do drugiej godziny popołudniu.

Bliższe warunki dzierżawne, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów należących, można przejrzeć przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku jakoteż u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej tego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok dnia 9 listopada 1877.

(6238 2—3) **Konkurs**

L. 942/R. s. o. Celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs, mianowicie:

I. W powiecie Nowosądeckim:

1) przy szkole 2-klasowej w Łącku posada młodszego nauczyciela z płacą 300 złotych;

2) przy 2-klasowej szkole w Tyliczu posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł., do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 15 zł. w. a., i 50 zł. a. w. za kierownictwo i

3) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

4) przy szkole 2-klasowej w Muszynie posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. w. a.

5) przy szkole jednoklasowej etatowej w Gołkowicach polskich;
6) Jaworkach;
7) Krynicy;
8) Łabowy;
9) Nowej wsi;
10) Piwniczny;
11) Powroźniku;
12) Tylmanowy;
13) Wielogłowach;
14) Wirchomli wielkiej;
15) Żegiestowie;
16) Żeleźnikowy.

Do wszystkich tych posad przywiązaną jest płaca 300 zł. z wyjątkiem Piwniczny, gdzie płaca wynosi 450 zł., do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 26 zł. w. a. i 6 sągów drzewa wartości 24 zł. w. a.

Przy szkołach filialnych:
17) Andrejówce;
18) Czarnym potoku;
19) Jakóbkowicach;
20) Jastrzembiku;
21) Jelny;
22) Leluchowie;
23) Librantowy;
24) Muszynie;
25) Rostoce wielkiej;
26) Rożnowie;
27) Siedlcach;
28) Szlachtowy;
29) Zbyszycach

wszędzie z płacą 250 zł. w. a.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o posady 2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 20, 22, 24, 25, i 28 mają się wykazać dostateczną znajomością języka ruskiego, który w pomienionych szkołach jest wykładowym.

II. W powiecie Limanowskim przy szkole 4 kl. etatowej w Limonowej:

1) posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. w. a.

2) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. a. w.

Przy szkołach 1 klasowych etatowych:

3) w Niedźwiedziu;

4) w Słopnicach królewskich z płacą 300 zł., i

5) w Ujanowicach z płacą 300 zł., do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 10 zł. 60 ct.

Przy szkole filialnej w Pisarzowej z płacą 250 zł. w. a.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek z tych posad, mają wnieść podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych przełożonych władz do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu, najdalej do 1go stycznia 1878. Podania później wniesione uwzględnione nie będą.

Nowy Sącz dnia 3 listopada 1877.

(6231 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 54767. Celem obsadzenia systemizowanej rozporządzeniem wys. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 30go lipca b. r. l. 8414 posady preparatora przy muzeum zoologicznem c. k. uniwersytetu lwowskiego z roczną płacą 400 złr. i dodatkiem aktywalnym rocznych 100 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25go grudnia 1877.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, mają do podania, w którem nadmienić należy, czy kandydat jest żonatym lub nie, dołączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo zdrowia;
3. świadectwo znajomości języka polskiego i niemieckiego (znajomość języka ruskiego byłaby pożądaną);
4. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia, mianowicie, że kompetent, zajmując się preparowaniem zwierząt w celach naukowych, posiada w tem należytą wprawę.

Podanie zaopatrzone w powyż wyszczególnione dowody winien kandydat, znajdujący się w czynnej służbie, wnieść na ręce przełożonej swej władzy, inni zaś kandydaci bezpośrednio do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu lwowskiego w terminie wyżej oznaczonym.

Tylko w braku kwalifikowanych podoficerów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 listopada 1877.

(6202 3—3) **Edykt.**

L. 9742. C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie uwiadamia, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 31 sierpnia 1877 l. 35799 rozpisuje się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33, 63 i 64 tudzież połowy realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem położonego do masy rozbiorowej Augusta Schumana należących, niemniej połowy drugiej realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem do masy rozbiorowej Wilchelminy Schuman należących, która się odbędzie w tutejszym sądzie w w dwóch terminach t. j. na dniu 19 grudnia 1877 i na dniu 21 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem w B. II.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota szacunkowa wedle inwentarza t. j. suma 18137 złr. 27 ct. w. a. a, chęć kupienia mający ma złożyć 10% tej ceny jako wadyum. Gdyby na wyżej wyznaczonych terminach powyższe realności sprzedanemi nie były, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 1 lutego 1877 o 9 godzinie przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny w mowie będących realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 16 października 1877.

(6193 1—3) **Edykt.**

L. 30759. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 l. 1. ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek B. Schermantowej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k radcę sądu krajowego Władysława Pęgowskiego, a tymczasowym zarządcą masy adw. dra Władysława Lisowskiego z substytucyą adw. dra Zygmunta Blatteisa.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 20 listopada 1877 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 stycznia 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 6 lutego 1878 o godzinie 10 z rana, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych. W przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Kraków 7 listopada 1877.

(6247 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9032/pr. Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do rady powiatowej w powiecie Nadworniańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 11 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 13 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 17 grudnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. §. 12. 13 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do rady powiatowej w powiecie Nadworniańskim wybierają: grupa I. większych posiadłości ośmiu członków; grupa III miast i miasteczek sześciu członków; a grupa IV. gmin wiejskich dwunastu członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów 9 listopada 1877.

(6246) **Obwieszczenie.** L. 5585.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że tutejszy sąd rozpocznie w gminie katastralnej Werchrata położonej w tutejszym powiecie sądowym na dniu 14 Listopada 1877. dochodzenia wstępne celem założenia w tej gminie ksiąg hipotecznych.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wykazania lub obrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Rawa ruska 29 października 1877.

(6251) **Ogłoszenie.**

L. 19. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wola Mielecka dnia 20 listopada 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Mielec dnia 11 listopada 1877.

L. 52077. (6157 2—3)

Obwieszczenie

C. k. Namiestnictwa z dnia 25 października 1878 l. 52077. względem zezwolenia gminom Kossowa, Skolego i Czortkowa na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29 września b. r. Najłaskawiej zatwierdzić uchwały Wysokiego Sejmu krajowego króle stwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 11 sierpnia 1877 następującej treści:

Gminie miejskiej Kossowa pozwala się pobierać w latach 1877. 1878. 1879. 1880. 1881 i 1882 na pokrycie jej wydatków gminnych dodatek w wysokości stu (100) % do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Gminie miasteczka Skolego w powiecie Stryjskim pozwala się pobierać w latach 1877. 1878. 1879. 1880. 1881 i 1882 na pokrycie wydatków gminnych 75% od podatku konsumcyjnego od mięsa.

Gminie miasta Czortkowa zezwala się pobierać w latach 1878. 1879. 1880. 1881 i 1882 — 100% dodatek gminny od podatku konsumcyjnego od mięsa.

Co się podaje do wiadomości w skutek Wysokiego reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 11g. października 1877 l. 14153.

W zastępstwie:
Bartmański m. p.

Zl. 52077.

Kundmachung

Der k. k. Statthalterei dto. 25 October 1877 Zl. 52077 betreffend die Bewilligung zur Einhebung von Zuschlägen zur Verzehrungssteuer für die Gemeinde Kossów, Skole & Czortków.

S. k. k. apostoll. Majestät haben mit a. h. Entschließung vom 29 September l. J. zu bestätigen geruht dem Beschluße des h. Landtags des Königreichs Galizien & Lodomerien sammt dem Großherzogtume Krakau, vom 11 August 1877 nachstehenden Inhalts.

Der Stadtgemeinde Kossów wird bewilligt, zur Deckung der Gemeinde Auslagen in den J. 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 & 1882, einen Gemeindezuschlag zu dem Verzehrungssteuer von Fleisch und Wein in der Höhe von 100% zu erheben.

Der Marktgemeinde Skole, Stryer Bezirkes wird bewilligt, zur Bedeckung der Gemeindeauslagen in den J. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881 & 1882 75% von der Verzehrungssteuer von Fleisch zu erheben.

Der Stadtgemeinde Czortków wird bewilligt in den J. 1878 1879. 1880. 1881. & 1882 einen 100% Gemeindezuschlag zu den Verzehrungssteuer von Fleisch zu erheben.

Was im Folge Erlaßes S. Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 11ten October 1877 Zl. 14153 zur Kenntniß gebracht wird.

In Vertretung
Bartmański m. p.

Ч. 52077.

ОБВѢЩЕНЬЕ

ц. к. Намѣстництва зъ дня 25 жовтня 1877 Ч. 52077 зглядомъ призволеня громадомъ Коссова, Сколього и Чорткова поборꙋ додатковъ до консꙋмцiйного податкꙋ:

Его цѣс. и корол. Апостольске Величество изволили Найвысшимъ постановленьёмъ зъ дня 29 вересня с. р. наймилостивѣйше затвердити ухвалы Высокого краевого Соймꙋ королиства Галицiи и Володимерiи вразъ съ Великимъ Княжеством Краковскимъ зъ дня 11 серпня 1877 слѣдꙋющого содержаня:

Мѣйской громадѣ Коссова призваляе ся побирати въ лѣтахъ 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 и 1882 на покрыте ей громадскихъ выдатковъ додатковъ въ высокости сто (100) % до консꙋмцiйного податкꙋ ôтъ мяса и вина.

Громадѣ мѣсточка Сколього, въ Стрыйскомъ повѣтѣ, призваляе ся побирати въ лѣтахъ 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 и 1882 на покрыте громадскихъ выдатковъ 75% ôтъ консꙋмцiйного податкꙋ ôтъ мяса.

Громадѣ мѣста Чорткова призваляе ся вобирати въ лѣтахъ 1878, 1879, 1880, 1881 и 1882 додатокъ въ высокости сто (100) % ôтъ консꙋмцiйного податкꙋ ôтъ мяса.

Тое подае ся до общой вѣдомости въ наслѣдокъ Высокого рескриптꙋ Его Ексцеленцiи Пана Минѣстра дѣлъ внꙋтреныхъ зъ дня 11 жовтня 1877 Ч. 14153.

Въ заступствѣ
Бартманьскiй в. р.

(5933 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 219. W wykonaniu polecenia c. k. sądu deleg. miejsk. w Krakowie z dnia 19 lipca 1877 l. 16671 w drodze egzekucyi wyroku sądu polubownego z dnia 9 stycznia 1871 na podstawie zapisu kompromisarskiego z tejże daty, celem zaspokojenia kwoty 270 zł. w. a. z procentem 7% miesięcznie od dnia 18 stycznia 1871 aż do dnia zapłaty bieżącym, tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 22 kr., 15 zł. 85 kr, 44 zł. 81 kr. w. a. dozwolona uchwałą c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie na początku powołaną na rzecz Józefa Banneta i Doby Rittermanowej — egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 1500 zł. w. z procentem po 4% od dnia 6 lipca 1861 bieżącym, wyrokiem c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 21 września 1869 l. 8066 Anatolemu Maszewskiemu a względnie cessyonaryuszowi jego Piotrowi Łabajowi od gminy Smolice przysądzonej a uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 1874 l. 9580 Janowi Niepokojowi na własność przyznanej, wedle warunków przez c. k. sąd deleg. miejski w Krakowie w dniu 19 lipca 1877 l. 16671 zatwierdzonych odbędzie się w dniach 14, 21 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze podpisanego c. k. notaryusza w Krakowie przy ulicy Brackiej Nr. 163, w ostatnim zaś trzecim terminie w dniu 28 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w miejscu jak wyżej, na którym to terminie suma ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

O czem strony interesowane, chęć licytowania mające, oraz niewiadomi wierzyciele którzyby na sumę sprzedać się mającą prawo zastawu poprzednio nabyli, do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. adwokata dr. Retingera zawiadomienie otrzymują.

Kraków dnia 17 października 1877.

(6239 2—3) **Konkurs.**

L. 21714. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Dobrosinie w powiecie żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Pobory z tą posadą połączone są: płaca 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł. rocznie.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 10 listopada 1877.

(6107 3—3) **Edykt.**

L. 10651. Stefan Kosowicz, rolnik z Demycza uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 30 września 1877 l. 8684 uznany został marnotrawcą, a c. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ustanowił Ilka Borteja dla niego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.
Zabłotów 31 października 1877.

(6214 3—3) **Konkurs.**

L. 165. Sąd powiatowy w Lisku poszukuje dyurnisty z miesięczną płacą 25 zł.

Lisko 9 listopada 1877.

(6179 3—3) **Edykt.**

L. 51162. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza obligacyj indemnizacyjnej, galicyjskiej, okręgu administracyjnego lwowskiego nr. 8345 lit. A. winkulowanej. celem zabezpieczenia kaucyi, ustanowionej przez Karola Trzcińskiego jako poczmistrza na rzecz c. k. dyrekcyi poczty za dotrzymanie obowiązków z jego urzędem połączonych, ażeby obligacyę tę w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego umieszczenia edyktu niniejszego w „Gazecie Lwowskiej“, tem pewniej przedłożył, ile że w wypadku przeciwnym takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów d. 6 października 1877.

(6128 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6703. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Liebę Chill której miejsce pobytu jest niewiadome, że w sprawie Michała hr. Platera przeciw niej o rozwiązanie umowy dzierzawnej, mianowany został kuratorem dla niej p. Ludwik Riedl z Baligrodu.

Baligród 3 listopada 1877.

(5840 2—3) **Edikt.**

Zl. 4575/7236. Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn werden die Leben und Wohnsitz nach unbekannten Erben der in Łanczyn verstorbenen Eheleute Anton und Anna Fiedorowicz und zwar; Hr. Leon Fiedorowicz, Hr. Johann Fiedorowicz, Fr. Zofia Fiedorowicz, und Hr. Joseph Kobylański Kapelan, hiemit aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärungen anzubringen, widrigen Falls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und den für sie aufgestellten Kurator Hr. Erazm Masłowski k. k. Notar in Nadwórna abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Delatyn, am 17 September 1877.

(6166 2—3) **Edikt.**

Zl. 14246. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol, wird kundgemacht es sei auf Ansuchen des Godel Zellermayer hinsichtlich des ihm angeblich in Verlust gerathenen von Godel Zellermayer dto Liczkowce, 27 August 1863 über 1050 fl. ö. W. ausgestellten 6 Monathe a dato an die eigene Ordre deßjelben zahlbaren auf Abraham Eissig Zellermayer in Husiatyn gezogenen und diesem Letzteren akzeptirten Wechsels in der Ausfertigung eines Ediktes gewilligt worden.

Der Inhaber dieses Wechsels wird aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der Ediktausfertigung, an so gewiss hiergerichts vorzulegen widrigens nach Ablauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Ansuchen als amortisirt erklärt werden wird.

Tarnopol am 5 September 1877.

(6222 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3387. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 99 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Marty i Stasia Kecmur i Andrusia Gornik własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 29 listopada 1877
II. 24 grudnia 1877
III. 31 stycznia 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dolina dnia 23 października 1877.

(6224 2—3) **Edykt.**

L. 6137. C. k. sąd powiatowy w Tyśmieniecy w sprawie egzekucyjnej Herzla Horna jako cessyonaryusza Schlomy Kadera przeciw Ignacemu Sapie o zaspokojenie kwoty 23 zł. w. a. z pn. wyznacza do publicznej przymusowej sprzedaży realności dłużnika w Odajach pod N. 19 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 120 zł. a. w. oszacowanej trzy termina a mianowicie na dzień 23 listopada, 24 grudnia 1877 i 24 stycznia 1878 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że realność ta w dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową 120 zł. lub też wyżej, przy trzecim zaś terminie też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 12 zł., resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 10 października 1877.

(6218 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 34375. Celem nadania stypendyum w rocznej kwocie 200 zł. w. a. przeznaczonego dla uczniów szkoły weterynaryi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci chcący się ubiegać o to stypendyum winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 grudnia 1877.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;

2) poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. zakładzie dla kształcenia weterynarzy w Wiedniu;

3) ostatnie świadectwo szkolne;

4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodzieów jego, wreszcie

5) własnoręczny rewers, w którym kandydat ma się zobowiazać, iż po uzyskaniu dyplomu na weterynarza będzie się trudnił praktyką weterynarska w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem (z wyłączeniem jednak miast głównych Lwowa i Krakowa a to przez przeciąg lat ośmiu.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia trzechletniego kursu w wspomnianym powyżej zakładzie. Nadto po uzyskaniu dyplomu na weterynarza otrzyma stypendysta kwotę 60 zł. na koszta podróży z Wiednia do kraju.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie 6 listopada 1877.

(6199 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9496. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 100 zł. 12 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 101/104 subrep. 229/164 w Winnikach położonej, dłużników Maryi Słuka, Anny i Karola Puszka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

I. 23 listopada 1877
II. 7 grudnia 1877
III. 11 grudnia 1877

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żółkiew dnia 8 października 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 17038/2394. I. Ces. kr. uprzyw. (6220 2—2)

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska.

Obwieszczenie.

W drodze ofert rozdaną będzie dostawa 80.000 sztuk progów kolejowych na rok 1878.

Oferujący winien oznaczyć stacyę kolejową, do której progi dostawić się obowiązuje.

Dostawiać można do stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, kolei Albrechta i Dniestrzańskiej.

Dostawcę obowiązują ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które przejrzyć można w centralnym zarządzie w Wiedniu, w komitecie dyrygującym w Bukareszcie i w dyrekcyach we Lwowie i w Jassach.

Opieczętowane napisem „Oferta na dębowe progi kolejowe“, opatrzone oferty na całą lub częściową dostawę należy najdalej do 20 listopada b. r., 12 godziny w południe wnieść do jednego z wymienionych zarządów kolejowych.

Oferujący winien przy wręczeniu oferty złożyć wadyum wynoszące 5% kwoty liwerunkowej w jednej z kas towarzystwa i w ofercie osobiście stwierdzić, że zna ogólne i szczegółowe warunki dostawy i że takowe podpisał.

Wiedeń, 3 listopada 1877.

Rada zawiadowcza.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel **G. K. Nowickiego** we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, — poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą**, niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty
Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.
Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.
Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (3761 38—?)
Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.
Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej.
Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.
Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal.
Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

(4690 40—50)

Maść
przeciw
hemoroidom

doktora LABICHE w Paryżu.

Maść ta nowo wynaleziona jest jedynym środkiem skutecznym przeciw hemoroidom. W krótkim czasie rozpowszechniła się w całym świecie i tysiące ludzi zawdzięcza jej swe uleczenie. Przy używaniu jej nie potrzeba żadnych środków wewnętrznych, a uleczenie następuje bezzwłocznie.
Główny skład dla Galicyi: w aptece **Z. RUKERA**, ul. Skarbkowska l. 7 we Lwowie. Cena jednego słoika 1 zł. 30 ct.
Za opakowanie pocztowe 15 ct.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sil**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)
Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4851 21—?)

(4108 7—11)

SOLITERA leczy (także listownie)
dr. *Bloch* w Wiedniu, Praterstrasse 42.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa: tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Skład główny w Paryżu u P. Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w apt. p. Piotra Mikolascha. — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.
(6236 1—18)

Buhajki

roczniaki i starsze **Bernery**, czerwono srokate — tudzież
barany
czystej krwi angielskiej, jako też i matki młode $^3/_4$ krwi angielskie — są do sprzedania w **Łoszniowie**, poczta **Mikulińce.**
(6155 3—5)

Już wyszedł
KALENDARZ
pszczelniczo-ogrodniczy
na rok 1878

staraniem i nakładem Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego.

Kalendarz ten **w formacie zwykłym** zawiera prócz części informacyjnej, jak każdy kalendarz, jeszcze: porównawcze zestawienie miar i pieniędzy różnych państw; statuta Towarzystwa, zniżony cennik nasion, zrazów itp. dla członków, z opisem jak każde warzywo pielęgnować. Roboty pasieczniczne i ogrodnicze na wszystkie miesiące z kolei; Rozprawy rozmaite z ogrodnictwa i pszczelnictwa z rycinami itd.

Cena kalendarza wraz z przesyłką **tylko 50 ct.** Przy zakupnie **12 egz.** płaci się **4 zł. 50 ct.** Przesyłający powyższa kwotę **do redakcyi Bartnika we Lwowie** otrzymają kalendarz **niezwłocznie.**

Tamże można nabyć broszurę:
Przeciw biedzie drobny przemysł gospodarski
za 20 ct.
(6098 2—3)

Najlepsze belgijskie skórzane
Pasy do Maszyn
w różnych szerokościach, jakoteż
pasy parciane szpagatowe.
Oryginalne
Sławuckie kołdry, Bundy gotowe i Sukna
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
Rozolisy i Likiery
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie, plac Halicki l. 15,
w gmachu Banku hipotecznego.
(4119 31—?)

(6206 2—3) L. 7490.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej nie mniej prawa pobierania dodatków gminnych od piwa i słodzonych wódek w Przemyślu spotrzebowanych, przysługującego gminie miasta Przemyśla, na trzechlecie od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 rozpisuje magistrat 3cią licytacyę przez oferty, która się odbędzie 22 listopada 1877 w biurze magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania za prawo propinacy wraz z dodatkami gminnemi ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny w ilości 71.200 zł. w. a. a wadyum, które chęć licytować mający w gotówce, książeczkach kas oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galicyjskiego Banku hypoteczn., w obligacyach indemnizacyjnych lub obligacyach państwowych co do wartości podług kursu w dniu licytacyi w Przemyślu znanego obliczyć się mających złożyć mają, wynosi 8000 zł. w.a.

Chętnych licytantów zapraszam, ażeby zaopatrzeni w wadyum oferty swoje komisyi licytacyjnej do 2giej godziny południowej złożyli, ile że później wniesione uwzględnione nie będą.

Z magistratu miasta
Przemyśl dnia 8 listopada 1877.
Waygart.

(5184 10—15)

Znak fabryczny. **1877.** Znak fabryczny.

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Odrysowane **wzory i cenniki** wyszły z pod prasy i wydawane zostają **odsprzedającym na żądanie.**

Lampy naftowe wszelkiego rodzaju. **Lampy „moderatery"**
jak niemniej pojedyncze składowe części lamp, gnoty i t. p.

Zaopatrzone marką ochronną X cylindry **„Fönix"**, otrzymać można w **prawdziwym gatunku tylko u mnie.** Lampy mego wyrobu z okrągłemi gnotami, przewyższają co do jakości **wszelkie inne fabrykaty** krajowe i zagraniczne.

Główny skład **we Lwowie** plac Maryacki.

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.



*c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. **Pro. Ruspi** w Wiedniu*

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.** (4700 12—12)

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem".

Zupełna wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia mojej tutejszej filii, wyprzedaję, jak długo zapas starczy, najlepsze

Obrazy olejne,
Zwierciadła i Karnisze
niżej cen fabrycznych.

Także za spłatą w ratach miesięcznych.

Z poważaniem
M. Willig,
w rynku Nr. 37 obok księgarni Milikowskiego.
(6139 3—3)

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.
(5353 13—?)

Senzacyjne doniesienie!
SZACH ZIMIE!

Wielkie zobowiązania płatnicze, tudzież zbliżająca się pora zimowa z jednej strony, a zeszła łagodna zima i teraźniejszy zupełny zastoj w interesach handlowych z drugiej strony, zniewala nas do wyprzedaży naszego olbrzymiego zapasu towarów, po rzeczywiście bajecznie tanich cenach, i to tak, **że się nam zaledwo wróci wydatek za robotę**, a towar sam w pełnem słowa znaczeniu, jako darowany uważać można.

Każdy pojedyńczy z wyszczególnionych tu artykułów kosztuje tylko 1 zł. 50 ct.

1 kaftanik jedwabny futrzany dla panów i dam, najlepszy i dotąd nie istniały środek ochronny przeciw przeziębieniu;
1 para patentowanych kalesonów jedwabnych, najlepszego i najwyborniejszego wyrobu;
1 patentowany kaftanik jedwabny dla panów i dam, wyśmienitego gatunku;
4 pary flanelowych szkarpetek zdrowia, najlepszego i najwyborniejszego wyrobu;
2 pary flanelowych pończoch damskich zdrowia, najlepszej i najwyborniejszej jakości;
1 wełniana chustka zimowa, wielka elegancka i wyborna;
1 kapelusz filcowy męski, modny, elegancki i wyborny;
1 zarękawek damski, futerkiem obszyty, elegancki i wyborny;
1 para trzewików filcowych lub sukiennych, trwałej roboty i bardzo ciepłych;
1 lioński szal jedwabny, duży, elegancki i wyborny;
1 para pończoch na polowanie, wielkich i długich, sięgających po nad uda.

Niechaj nikt nie zaniedbuje nader korzystnej sposobności, która już może nigdy nie wróci, by zakupić powyższe przedmioty i to tem bardziej, ile że ze względu na ogromną ilość obstalunków, zapas wnet wyczerpanym zostanie.

Adres: **Allgemeine Wiener Wirkwaaren-Fabrik.**
Wiedeń, Leopoldstadt, Hauptstrasse Nr. 11.
(6140 2—5)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.